

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok III

Warszawa

12 października 1947 r.

Nr 41

ST. BAŃCZYK.

„Nie samym chlebem człowiek żyje”

Życie człowieka zasadniczo składa się z dwóch czynników: życia materialistycznego i życia duchowego. Nawet wyznawcy światopoglądu materialistycznego i teorii Darwina uznają, że jest w człowieku to „Ja” — to co nazywamy duchem. Że to coś żyje inną strawą — niż ciało, że to coś kieruje czynami ciała. Od wartości ducha zależy jest wartość czynów ciała. Doskonałość ducha wznosi człowieka na wyżyny. I to nie tylko w życiu jednostki, ale i w oddziaływaniu na zbiorowość. Droga do doskonałości prowadzi przez świadomość i rozum z jednej strony — i przez szlachetność, uczciwość, miłość, braterstwo z drugiej strony. Sama świadomość i rozum nie wystarczą, bo połączone z nieuczciwością, nienawiścią, ze złością i kainostwem czynią człowieka zwyrodniałym, perfidnym, egoistą, aspołecznym.

Te pierwiastki dobra i zła w każdym człowieku toczą walkę na równi z pierwiastkiem egoizmu i uspołecznienia. Człowiek zmaga się sam w sobie. Szuka, rozważa, wybiera, decyduje. Do tego potrzebne są pewne zasady, potrzebny jest światopogląd. Otóż nasz światopogląd jest oparty o zasady etyki chrześcijańskiej. Na niej opieramy moralność, a podstawą jej jest miłość bliźniego.

Nienawiść — jako przeciwstawność i wróg miłości — tępi my. Tępi my w samym sobie jako jednostce, tępi my w gromadzie, tępi my w społeczeństwie. Nienawiścią można tylko burzyć, a nigdy budować. A my chcemy budować — bo to leży w naszej naturze, my chcemy budować — wznosić się wzwyż nie tylko w sferze dóbr materialnych, ale przede wszystkim w sferze ducha, bo stąd idzie wola i moc, bo duch przez swoje czyny jest wieczny i nieśmiertelny.

Głosimy pracę i walkę, ale walkę ze złem, z samolubstwem, z nienawiścią, z zakłamaniem i fałszem i z tym wszystkim, co człowieka, co gromadę i społeczeństwo prowadzi do upadku duchowego. W takiej walce — jak pisał Asnyk wyrabia się prawdziwy człowiek.

A naszym celem jest prawdziwy człowiek.

Każda wojna, a więc i ta ostatnia wpływała ujemnie na zasady moralne człowieka. I to nie tylko u nas, ale w całym świecie. Dlatego też po każdej wojnie świadome narody stawiają sobie za główny cel w stosun-

ku do człowieka — odrodzenie moralne.

Niestety, to zagadnienie leży u nas odległym, a nawet należy powiedzieć, że jest spadek w dół. Nienawiść — rozpalona jest do czerwoności, fałsz — triumf święci, kłamstwo — jest chlebem powszednim, oszukaństwo należy do dobrego tonu. Jeżeli naród polski jeszcze nie upadł i nie zatracił się w tej wojennej i powojennej atmosferze, to dlatego, że, jak mówi A. Mickiewicz: „Jest w narodzie polskim wielkie, głębokie, powszechne uczucie szlachetności, poczciwości i szczeroci. Nigdy intrygant i fałszersz w Polsce popularności nie zyska”.

Na wielkich ludziach trza nam się wzorować, czerpać od nich natchnienie i nauki, na ludziach, którzy całe swoje życie poświęcali dla dobra, sławy i rozwoju narodu, na wznoszenie go na wyższy poziom, dźwiganie go ku wyżynom, na ludziach, którzy kochali swój naród wielką miłością. „Tworzeniem nowych wartości i rozmnażaniem nowego do bra trzeba wyniszczyć w ludziach samą zawiść i samą nienawiść” — uczył S. Żeromski.

Zła jest tyle, że pełno go wokół nas. Jest ono w domu, w rodzinie, w gromadzie, w społeczeństwie, jest ono w samych nas. Trzeba go niszczyć, bo „kto nie wyjdzie z domu aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego” — przestrzegał A. Mickiewicz.

Przysłowie ludowe mówi: Z kłamstwem przez wieś przejdiesz w jedną stronę, ale nie wrócisz z powrotem”. A przysłowia ludowe są mądrością i filozofią odzwierciedlającą duszę i myśli, odzwierciedlającą czyny i zasady chłopskie. Kto raz na wsi skłamał, temu nigdy nie uwierzą.

Karierowicze, koniunkturaliści, ci, co patrzą z którego komina kurzy — i wiecznie noszą łyżkę za cholewą — na wsi nie mają co do szukania — bo chłop nie tylko chlebem żyje...

Każdy człowiek szuka szczęścia, dąży do niego, jest ono celem w życiu, ale nikt nie zna jego istoty, nawet najwięksi mędrcy tego świata nie umieli i nie umiają określić, co jest dla człowieka szczęściem. Ale jedno jest pewne, że największym szczęściem jest tworzenie szczęścia dla innych, a tylko ten jest zdolny tworzyć szczęście dla innych, kto wyznaje zasadę miłości bliźniego.

J. ŚWIRSKI

Przyjaźń polsko-radziecka

Miesiąc październik posiada dla Narodów Związku Radzieckiego swoją specjalną wymowę i doniosłe znaczenie. W tym bowiem miesiącu w roku 1917 został zakończony okres Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej i na miejsce dawnej carskiej Rosji powstał Związek Radziecki.

Różnie się z nim układały nasze stosunki. My, ludowcy zrzeszeni do września 1939 roku w Stronnictwie Ludowym, a po obaleniu hitlerizmu — w Polskim Stronnictwie Ludowym zawsze staliśmy na stanowisku jak najbardziej poprawnych i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze w sejmie sanacyjnym, walcząc z polityką wewnętrzną i zagraniczną obóz pomajowego, jednogłośnie poparliśmy pakt nieagresji ze Związkiem Radzieckim i ostro krytykowaliśmy pro-niemiecką politykę Becka.

Nadeszła wojna, która w specjalny sposób powiązała nas z Narodami Związku Radzieckiego. Popieraliśmy proradziecką politykę gen. Sikorskiego i St. Mikołajczyka.

W kraju byliśmy rzecznikami ścisłej współpracy z Armią Czerwoną. I nie tylko to. Przechowywanie po wsiach licznych uciekinierów, żołnierzy Armii Czerwonej, z obozów niemieckich, niesienie pomocy partyzanckim grupom radzieckim wpływało bezspornie na powiązanie wzajemnych nici sympatii między naszym Narodem a Narodami Związku Radzieckiego.

I wreszcie fakt oswobodzenia ziem naszych przez Armię Czerwoną powiązał w trwałym sojuszu i przyjaźni Naród i Państwo Polskie ze Związkiem Radzieckim i jego ludami. To też z całą świadomością i odpowiedzialnością wspólnie z innymi partiami ratyfikowaliśmy w KRN sojusz ze Związkiem Radzieckim i zawarte w nim postanowienia w sprawie naszych granic, naszej wspólnej polityki zabezpieczającej oba nasze państwa przed odrodzeniem imperializmu germańskiego.

Są różne węzły, które przyczyniają się do pogłębiania wzajemnych przyjaźni. W czasie wojny wspólnie przelewana krew w walce o te same ideały i z tym samym wrogiem jest jednym z czynników powiązania się braterskiego w doli i niedoli. Jest to braterstwo towarzyszy broni.

Jeśli chodzi o trwałą przyjaźń między dwoma narodami musi ona opierać się na wzajemnym

i gruntownym poznaniu się. Nic tak bowiem nie łączy, jak dokładne poznanie sposobu życia, kultury, obyczajów dwu zaprzyjaźnionych ze sobą państw. Dobrze więc się stało, że miesiąc październik tak ważny w życiu Narodów Związku Radzieckiego został poświęcony wymianie kulturalnych osiągnięć ZSRR i Polski.

Poznanie dzieł sztuki, literatury, poezji, muzyki, w których odbija się dusza narodu, jej tęsknoty i dążenia przyczynia się najbardziej do wzajemnego zrozumienia się, wzajemnego sz-

cunku dla osiągnięć kulturalnych i ich najbardziej narodowych i najbardziej ludzkich wartości.

Wierzymy, że właśnie przez wzajemne poznanie tych wartości, zawartych w dziełach sztuki, literatury czy muzyki — przyczyniać się będzie do bardziej zażyłej przyjaźni między naszym społeczeństwem a społeczeństwem ZSRR. A przyjaźń ta oparta na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu odrębności narodowych przyczynia się do brze zrozumianego interesu i Polski i Związku Radzieckiego.

Czy dalsza próba rozhicia?

Zapowiadany z szumem zjazd działaczy „Lewicy PSL” odbył się w dniu 5 bm. w Warszawie w sali Zw. Nauk. Polskiego.

Założeniem zjazdu było wyrażenie słuszych opinii o konieczności zmian kierownictwa PSL z Prezesem Mikołajczykiem na czele. Nie jest to nic nowego. Jest to jeszcze jedna więcej próba uderzenia w nasze szeregi i poróżnienia dółów z górą Stronnictwa.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że wszelkie zmiany wewnątrz Stronnictwa są dopuszczalne, a jeśli zachodzi potrzeba to i wskazane, pod tym jednak warunkiem, że dokonują się one zgodnie z obowiązującymi przepisami statutu i przeprowadzane są przez pełnoprawnych członków stronnictwa.

Odbyta konferencja „Lewicy PSL” nie ma z tym wspólnego. Stała się ona tylko jednym więcej nienawistnym wyżyciem się ludzi, dawno wykluczonych z naszej partii, pod adresem Prezesa Mikołajczyka i władz Naczelnych PSL.

Dążenie przez jedno stronnictwo do zmian wewnętrznych drugiego stronnictwa jest rzeczą nie tylko niewłaściwą, ale i wprost śmieszną.

Uprawnień statutowych Naczelnych Władz w niczym nie może zmienić nawet wywiad posła Wycecha, czy odezwa zamieszczona w numerze z dnia 5 b. m. „Chłopów i Państwa”.

Wykluczeni członkowie z szeregu PSL z Niecką, Wycechem, Banachem, Domańskim na czele, stworzyli odrębne stronnictwo t. zw. „Lewicę PSL”, powołali własne władze i własny klub poselski. Stwierdzili odrębną działalność organizacyjną jako nowa partia z własnym organem prasowym.

Dopiero w ostatnich czasach na łamach swego pisma, jak i w wywiadzie posła Wycecha, zaczęli lansować opinię, że NKW PSL wykluczył ich bezpodstawnie, powołując się przy tym na § 79 Statutu PSL.

Cóż mówi ten paragraf? „Członkowie wszystkich organów PSL tracą mandat, jeżeli ze złej woli lub niedbalstwa nie wykonują swoich obowiązków. Utratę mandatów stwierdza uchwała władzy, w skład której członkowie wchodzi”.

Pozornie więc zdawałoby się, że NKW PSL jako niższe ogniwo organizacyjne nie może pozbawiać mandatów członków Rady Naczelnej, która jest wyższą władzą. Lecz to nie ma zastosowania w kwestii przez nas omawianej. Paragraf ten bowiem mówi wyraźnie nie o wykluczeniu, a o pozbawieniu mandatu członka PSL, jeżeli on z powodu niedbalstwa nie wykonuje swych czynności. Natomiast NKW PSL ma prawo i obowiązek wykluczyć z szeregu stronnictwa każdego członka bez względu na to, jaki mandat piastuje i w jakich władzach zasiada, jeżeli prowadzi działalność na szkodę PSL i nie wykonuje uchwał władz PSL. Tę kompetencję NKW PSL wyraźnie wyznacza § 8 i 9 statutu.

Jeszcze, gdy obecni organizatorzy „Lewicy PSL” zasiadali we władzach naszego Stronnictwa zaszedł podobny wypadek odnośnie ob. ob. Reka, Drzewieckiego, Bertholda i Iwanowskiego, których NKW wykluczyło za utworzenie „Nowego Wyzwolenia”. Stanowisko to popart również Przewodniczący Rady Naczelnej dr. Kiernik, który na ich list odpowiedział p. Bertholdowi: „W odpowiedzi na pismo z dnia 21 czerwca 1946 r., a zawierające odwołanie od decyzji NKW PSL z dnia 14 bm., którą wykluczono Pana oraz pp. Drzewieckiego, Reka i Iwanowskiego ze Stronnictwa zawiadamiam, że decyzja ta wydana zgodnie z § 8 p. 1 lit. b i c oraz § 9 p. 1 lit. b. statutu jest ostateczna i według § 10 i 11 od tej decyzji nie przysługuje żadne odwołanie”.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że zaszedł analogiczny wypadek odnośnie pp. Nieckę, Wycecha i ich towarzyszy, toteż mieszanie się ich do wewnętrznych spraw Stronnictwa jest niczym nie uzasadnione.

Stereotypowe powoływanie się na wolę dółów pozostaje w sferze wyobraźni „Lewicy PSL”. Ostatnie konferencje wojewódzkie PSL są tego żywym zaprzeczeniem. I tak np. konferencja PSL w Lublinie, która odbywała się w tym samym dniu co „szumny zjazd „Lewicy PSL” wykazała całkowicie solidarność NKW i dółów.

NKW PSL nie uchyla się od krytyki, lecz musi być ona dokonana przez legalne władze i upoważnionych członków, toteż zgodnie ze statutem zostanie zwołana w tym celu Rada Naczelna.

Rocznica kapitulacji Warszawy

W pierwszych dniach października, cała Polska, a szczególnie ludność Warszawy obchodziła swą trzecią, jakże tragiczną rocznicę upadku Powstania Warszawskiego.

Dzielący nas od tej bolesnej chwili czas, nie zdołał zatrzeć śladów ruin i zniszczenia, jak nie zabił całkowicie ran serc naszych. Mając przed oczyma ostatni dzień walczącej Warszawy, widzimy tych co odeszli od nas na zawsze, tych, co w długich szeregach powędrowali do obózów lub na tulaćkę i zapytujemy niejednokrotnie, czy ofiara Warszawy była konieczna, czy cel przeleanej krwi został osiągnięty.

Wydaje nam się, że najważniejszą odpowiedzią będzie spojrzenie na dzisiejszą, otaczającą nas rzeczywistość. Byliśmy bowiem i jesteśmy zdania, że należała ocena zjawisk społecznych, politycznych, gospodarczych czy narodowych, jest jedynym problemem, obecnym czy przyszłym postawą narodu i społeczeństwa. Bez krytycyzmu i całkowite poparcie, udzielone jakiejś grupie rządzącej czy dowodzącej, prędzej czy później doprowadza członków danej narodowości, do olbrzymich wstrząsów psychicznych czy moralnych, pociągając niejednokrotnie za sobą całkowity upadek ducha narodowego.

Wybuch, heroiczna walka i tragiczny upadek Powstania Warszawskiego, są w pewnej mierze skutkami bezkrytycznego podchodzenia społeczeństwa naszego do otaczających nas zjawisk. Jednakże bezkrytycyzm ten jest całkowicie usprawiedliwiony.

Zważmy bowiem warunki, w których się on rozwijał.

Upadek kampanii wrześniowej. Wróg w całym kraju. Ciężkie lata okupacji i wynikający stąd brak wymiaru myśli i odpowiednich kontaktów osobistych w społeczeństwie. Samolistne przedstawienie okładamywanej przez długie lata opinii społecznej w stosunku do Niemców. Celem — wolność, wolność za wszelką cenę. Konsekwencją — wolność nawet za cenę Powstania Warszawskiego.

Brak krytycyzmu czasów okupacyjnych, jest więc usprawiedliwiony, gdyż przysilały go sprawy najwyższej wartości, Niepodległości Ojczyzny, dążności do samostanowienia państwa.

Cała Polska, a szczególnie bohaterki Ludu Warszawskiego, w heroicznej postawie i walce, w bezprzykładowym zaparciu się siebie, przed którymi dziś chylimy ze czcią czoła wykazały, że nade wszystko umiły wolność, za którą gotowe były złożyć nawet najwyższą ofiarę — ofiarę krwi swoich męczonych synów.

Dziś, gdy wróg leży pokonany, gdy nie czujemy go namacalnie na każdym kroku, powinniśmy wyrabiać w sobie krytycyzm społeczny i narodowy, gdyż tylko w tym wypadku będziemy zdolni należycie ocenić zjawiska i przemiany zachodzące w świecie.

Musimy zdawać sobie sprawę, że jedynie w realnym i rzetelnym pojęciu sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zdolni będziemy oprzeć się zakusom na nasze ziemie i wolność.

JAN KOLACZYŃSKI

O zaginionych w czasie wojny

W czasach powojennych wytwarza się zwykle wiele sytuacji niezmiernie skomplikowanych w związku z osobami, które zaginęły podczas działań wojennych. Stan taki powoduje duże trudności zwłaszcza przy zawieraniu aktów prawnych, których wynik dotyczy praw osób zaginionych. W takich wypadkach, jeżeli akt zgonu nie był spisany, a nie ulega wątpliwości, że osoba, o którą chodzi, nie żyje — należy przed Sądem Grodzkim wszcząć postępowanie o uznanie jej za zmarłą lub o stwierdzenie jej zgonu. Wówczas sąd wydaje postanowienie, przy czym ustala domniemany (przypuszczalny) termin śmierci tej osoby zaginionej, o którą chodzi. Datę przypuszczalnej śmierci określa ustawa.

Na wstępie należy wyjaśnić, że uznanie osób zaginionych za zmarłe — a stwierdzenie ich zgonu — są to dwa odmienne pojęcia. Dla uzyskania postanowienia o uznaniu osób zaginionych za zmarłe wystarczy, aby brak wiadomości o nich przez dłuższy lub krótszy okres czasu i związane z tym domniemanie (przypuszczenie), że nie żyją. Natomiast dla stwierdzenia zgonu osób zaginionych wymagane są pewne dowody, stwierdzające niewątpliwie ich śmierć (np. świadkowie obecni przy śmierci).

W zależności od tego, jakie okoliczności spowodowały zaginięcie osoby — ustala się termin (czas), po upływie którego sąd może dopiero wydać postanowienie o uznaniu jej za zmarłą. Termin ten jest różny i waha się w granicach od 10 lat do 3 miesięcy. Nie dotyczy on jednak postępowania o stwierdzenie zgonu, które to postępowanie może być wszczęte w każdym czasie.

Jeżeli osoba zaginiona, którą chce się uznać za zmarłą, przebywała w kraju lub zagranicą w określonym miejscu zamieszkania i wiadomo, że żadnych szczególnie niebezpiecznych okoliczności, które świadczyłyby o jej domniemanej (przypuszczalnej) śmierci, nie było — to wówczas w takim wypadku ustawa wyznacza termin 10 lat, przy czym termin ten liczyć należy od końca roku kalendarzowego, w którym była ostatnia wiadomość o zaginionym. Po upływie tego czasu sąd może dopiero wydać postanowienie o uznaniu zaginionego za zmarłego. Termin ten może ulec skróceniu do lat 5ciu, gdy zaginiony w chwili uznania go za zmarłego ukończyłby 70 lat. Natomiast zaginiony nie może być uznany za zmarłego przed końcem roku kalendarzowego, w którym ukończyłby 18 lat.

Naprzekąd: jakaś osoba w wieku lat 50 przebywała w wiadomej miejscowości i po raz ostatni dała o sobie wiadomość w maju 1938 r. Wiadomo również, że w tej miejscowości nie było takich niebezpiecznych wydarzeń, które zagrażałyby jej życiu. Wówczas w ten sposób należy obliczać termin: rok kalendarzowy skończył się 31 grudnia 1938 r. Po upływie 10 lat, licząc od ostatniej daty, czyli dopiero po 31 grudnia 1948 r., można uzyskać postanowienie sądu uznania tej osoby zaginionej za zmarłą. Gdyby w przytoczonym przykładzie osoba ta miała nie 50, a ponad 65 lat — wystarczyłby termin 5-letni, ponieważ w chwili uznawania ją za zmarłą miałaby ukończone 70 lat.

To są wypadki normalne. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy osoba zaginiona brała udział w wojnie lub przebywała na tych terenach, które objęte były działaniami wojennymi i w związku z tym istnieje duże prawdopodobieństwo, że na skutek tych działań zaginęła. Wówczas może być uznana za zmarłą po upływie jednego roku od końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone. Np. kto zaginął w czasie ostatnich działań wojennych, które zakończone zostały w dniu 9 maja 1945 r. — może być uznany za zmarłego teoretycznie już 1 stycznia 1947 r.

Ten sam przepis ustawy stosuje się do tych osób zaginionych, które w czasie działań wojennych były pozbawione wolności przez obce państwo i osadzone zostały w takim miejscu, gdzie życie ich groziło poważnym niebezpieczeństwem. (Np. wywiezieni do obozów koncentracyjnych jak Oświęcim, Dachau, Treblinka itp.).

Inny znów termin stosuje się do tych osób zaginionych, które w czasie działań wojennych przymusowo

zostały wywiezione poza granice państwa (np. na roboty do Niemiec). W takich wypadkach uznanie za zmarłego może nastąpić po upływie 3 lat od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, ale nie wcześniej jednak, niż po upływie 2 lat od końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone. Dla poszczególnych przypadków zaginięć z ostatniego określenia wynika, że, poczynając już od dn. 1 stycznia 1948 r., można uzyskać postanowienie sądu o uznaniu tych zaginionych za zmarłych.

I wreszcie termin 1 roku, 6 miesięcy, a nawet 3 miesięcy wystarczy dla uznania osób zaginionych za zmarłe, jeżeli osoby te zaginęły na skutek szczególnych wydarzeń, jak katastrofa pociągu, samolotu, zatonięcie okrętu i t. p. — o ile wiadomo, że osoba zaginiona w tym miejscu w czasie katastrofy przebywała i była nią bezpośrednio zagrożona.

Jeżeli istnieją wątpliwości, która z kilku zmarłych lub uznanych za zmarłe osób umarła wcześniej, domniemywa się (przypuszcza), że wszystkie zmarły jednocześnie. Ma to duże znaczenie w wypadku np. dziedziczenia.

Uznanie zaginionej osoby za zmarłą powoduje skutki rzeczywistej śmierci.

Może wytworzyć się i taka sytuacja, że osoba, uznana za zmarłą, po pewnym czasie odnajdzie się. Wówczas skutki uznania za zmarłego ulegają odpowiedniej zmianie lub nawet ustają. Przepis ten nie ma zastosowania, jeżeli np. jeden z współmałżonków, uznany za zmarłego, wraca — kiedy druga strona przed jego powrotem zawarła nowy związek małżeński. W takiej sytuacji uznaje się pierwszy związek małżeński za rozwiązany.

Jednak gdyby jeden z współmałżonków, uznany już przez sąd za zmarłego, odnalazł się, a drugi nie zawarł nowego związku małżeńskiego — wówczas zawarty uprzednio związek małżeński nie może być uznany za rozwiązany.

Pozostają jeszcze do omówienia kwestie formalne, jakie wymagane są przy załatwianiu tego rodzaju spraw.

W myśl przepisów ustawy sąd wszczyna postępowanie na wniosek osoby zainteresowanej, a w szczególnych wypadkach również na wniosek właściwej władzy lub z urzędu. Z tego wynika, że nie każdy może taki wniosek złożyć, a tylko osoby zainteresowane, jak np. współmałżonek — w celu zawarcia nowego związku małżeńskiego, roszczenia dla uregulowania działów spadkowych i t. p. — czyli te osoby, które przy zawieraniu aktów prawnych byłyby związane z osobą, o której postępowanie jest wszczęte.

Wniosek do sądu mogą składać bezpośrednio same osoby zainteresowane.

Osoba zainteresowana, składająca wniosek do sądu o uznanie zaginionego za zmarłego, winna podać adres swego zamieszkania, stosunek do zaginionego oraz okoliczności faktyczne, uzasadniające wniosek. Okoliczności te winny być uprawdopodobnione.

Oprócz tego wniosek winien zawierać: 1) imię, nazwisko i wiek zaginionego, imiona jego rodziców i nazwisko rodowe matki oraz 2) ostatnie znane miejsce zamieszkania lub pobytu zaginionego. Wniosek do sądu o uznanie zaginionych osób za zmarłe można składać w każdym czasie, jednak nie wcześniej jak jeden rok przed końcem terminu, po upływie którego zaginiony może być uznany za zmarłego. Dla wyjaśnienia należy dodać, że jeżeli w czasie postępowania o uznanie

zaginionego za zmarłego okaże się, że śmierć zaginionego jest niewątpliwą — sąd z urzędu może zmienić dalsze postępowanie, co w konsekwencji doprowadza do skrócenia terminów.

Na wstępie zostało wspomniane, że sprawy tego rodzaju rozpatrują sądy grodzkie. Chodzi więc o to, aby należycie ustalić, jaki jest właściwy sąd miejscowy, gdyż pod tym względem mogą zaistnieć różne okoliczności.

Ustawa określa, że właściwym miejscowo jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego. Ale może się zdarzyć, że to miejsce zaginionego nie jest znane (np. przebywał na terenach za Bugiem). Wówczas właściwym będzie sąd miejsca zamieszkania osoby zainteresowanej (składającej wniosek). Gdyby jednak i osoba zainteresowana nie miała miejsca zamieszkania w Polsce — to sąd miejsca jej pobytu w Polsce. W braku wyżej wskazanych elementów — właściwy jest sąd, w którego okręgu ma siedzibę Sąd Najwyższy.

Ale może być i tak, że osoba zaginiona, uznana za zmarłą — odnajdzie się. W takim wypadku ten sam sąd, który uprzednio uznał go za zmarłego, jest właściwy do uchylecia poprzedniego swego postanowienia, a wniosek o to uchylecie może jedynie zgłosić zaginiony lub prokurator.

Koszta od złożenia wniosku pokrywa strona składająca wniosek. Przyczem wynoszą one: od wniosku o uznanie za zmarłego — 200 zł., od wniosku o stwierdzenie zgonu — 100 zł.

Postępowanie o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu osób, których zaginięcie pozostaje w związku z wojną, rozpoczęła w dn. 1 września 1939 r., wolne jest od opłat sądowych.

Czy to słuszne?

Przed niedawnym czasem otrzymałmy list, który zamieszczamy w załości i bez komentarzy.

Tomeczyki, dnia 10.IX. 1947 r.

Szanowna Redakcjo!

Ja niżej podpisany, jako stały czytelnik i niedawny prenumerat „Chłopskiego Sztandaru” proszę uprzejmie o przysłanie listownej porady w sprawie nowonarodzonego dziecka w jak najkrótszym czasie, gdyż mam zamiar w krótkim czasie poszukać pracy na Zachodzie.

Sprawa ta od dłuższego czasu nie jest uregulowana a przedstawia się w następujący sposób:

W dniu 2 grudnia ub. roku urodziło mi się dziecko płci męskiej, które jako lojalny obywatel państwa w trzecim dniu po urodzeniu chciałem zameldować i wpisać do ksiąg ludności stałej w tutejszej gminie, jak tego wymaga prawo.

Lecz niestety, ku mojemu zdziwieniu formalności tej nie załatwiłem i dlaczego? Otóż dlatego, że urzędnik stanu cywilnego zażądał metryki ślubnej, a ja jej nie posiadałem, gdyż będąc wywieziony na roboty w głąb Niemiec straciłem wszystkie dokumenty podczas bombardowania, ale książkę metryk (po niem. „Urkundenbuch”) posiadałem, gdyż ślub zawarłem za czasów okupacji niemieckiej w 1943 r.

Dostałem odpowiedź, że dziecko będzie zameldowane wówczas, gdy przedstawię metrykę ślubną. Poszedłem więc do gminy, w której ślub zawierałem, lecz tutaj wszystkie akta posiada organista wraz z księdzem, musiałem więc iść do organisty i prosić go o wydanie metryki ślubnej, lecz organista o tym nie

decyduje, poszedł do księdza po zezwolenie, a tu ksiądz oświadczył stanowczo, że prawa niemieckie nie go nie obchodzą i żadnych metryk z czasów okupacji nie wydaje pomimo ich posiadania u siebie. Całkiem zdezorientowany postawą księdza wróciłem w tym samym jeszcze dniu do swojej gminy i opowiedziałem o takim nieprawym postępku księdza i znów prosiłem, żeby mi zameldowali dziecko, bo do kogoś pójdę w tej sprawie, odpowiedziano mi, że pod żadnym pozorem meldować dziecka bez metryki ślubnej nie wolno.

Ja wobec tego stałem się bezradny i zrozpaczony, gdyż w tym czasie żona była chora i dwoje dzieci pozostawało bez opieki, odpowiedziałem więc, że w tej sprawie już więcej starań czynić nie będę, boć nie wiem gdzie i do kogo się udać. Poradono mi napisać protokół do starostwa powiatowego by zmusiło księdza do wydania metryki. Protokół ten został napisany 11 grudnia ub. roku i zaraz wysłany do starostwa i o dziwo — ku mojemu wielkiemu smutkowi, żadnej odpowiedzi nie ma i dziecko już dziesiąty miesiąc żyje niemeldowane. Jako biedny człowiek, chcę wyruszyć na przyszły miesiąc za pracą na Ziemię Zachodnią, zwróciłem się więc znowu w tych dniach do Urzędu Gminnego z prośbą o załatwienie tej dręczącej mnie sprawy, odpowiedziano mi znowu, że nie wolno im tego uczynić bez zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego, boć sprawa jest przedawniona. Uzyskać na to muszę zezwolenie z Województwa, więc znowu pisać trzeba. Ale coż będzie z tego, jak Województwo nie odpowie tak długo jak odpowiada starostwo? Dlaczego ja mam po-

nosić konsekwencje nie za moje winy.

Wobec powyższego jeszcze raz proszę gorąco Szanowną Redakcję o udzielenie mi niezwłocznej odpowiedzi, co i jak czynić, by tę sprawę załatwić jak najszybciej, gdyż jestem tym bardzo zgnębiony, nie widząc żadnej możliwości szybkiego załatwienia pozostającej z ludowym zdrowieniem Edward Karsznia, wieś Tomeczyki p-ta Brąszewice Łd.

W tej sprawie wysłałmy list do Pana po zasięgnięciu rady prawnika. Uważamy, że nie mogliśmy nie zamieścić Pana listu na łamach naszego pisma, sądząc, że może tym sposobem przyspieszymy bieg pańskiej sprawy.

Być może, że takich wypadków jest więcej, wobec tego przypuszczenia podajemy w streszczeniu odpowiedzi naszego prawnika na zapytania Pana:

1) Wszelkie akty cywilne zawarte na ziemiach przyłączonych przemocą do Reichu są wiążące i posiadają moc prawną.

2) W wypadku nieuznawania tego stanu przysługuje złożenie skargi do Sądu, którego orzeczenie będzie prawomocne i wiążące.

3) W omawianym wypadku przez Pana przysługuje Pana wniesienie skargi zarówno na urzędnika Stanu Cywilnego (w tym wypadku księdza) jak i funkcjonariuszy gminnych do Sądu.

Ze swej strony możemy wyrazić ubolewanie, że po takich przejściach życiowych, jakie przeżył naród polski przy obecnej stabilizacji życia znajdują się jeszcze ludzie, którzy wbrew przepisom prawnym stabilizację tę utrudniają

Zobrad ONZ

Jak wynika z nadchodzących sprawozdań, obecne obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ są burzliwe i pełne napięcia. Daje się to zauważyć szczególnie w polemikach między ZSRR a U. S. A.

Jedną z drażliwych spraw, jest mocno dyskutowana kwestia grecka.

Na jednym z posiedzeń komisji politycznej ONZ, delegat sowiecki, Gromyko, uzasadnił stanowisko ZSRR w sprawie greckiej.

Omawiając historię wydarzeń od zakończenia wojny i przyczyny wybuchu wojny domowej w Grecji, Gromyko obalał twierdzenie komisji Rady Bezpieczeństwa ONZ, o wtrącaniu się państw sąsiednich w wojnę grecką. Gromyko zaatakował stanowisko zajęte na Radzie Bezpieczeństwa przez państwa zachodnie, a szczególnie przez Stany Zjednoczone, które uniemożliwiło przyjęcie uchwał skierowanych przeciwko prawdziwym winowajcom obecnej sytuacji w Grecji.

Rezolucja USA domagająca się utworzenia instytucji obserwatorów granicznych ONZ na granicach greckich, szereg innych żądań, jak domaganie się od ONZ uznania postępowania Jugosławii, Bułgarii i Albanii za zagrożące pokojowi są dla Zw. Radzieckiego nie do przyjęcia. Oznaczałoby to, że większość komisji, która posłusznie idzie za St. Zjednoczonymi, mogłaby bez żadnych podstaw oskarżać te państwa, a usprawiedliwiać władze greckie, które są prawdziwymi winowajcami wojny domowej.

Przedstawiciel ZSRR następnie zaznaczył, że delegacja radziecka ostrzega nie tylko tych, którzy, ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za obecną sytuację w Grecji, ale również tych, którzy udzielają pośredniego lub bezpośredniego poparcia polityce St. Zjednoczonych, która w rezultacie może przynieść nieodwracalne szkody sprawie współpracy międzynarodowej i Org. Nar. Zjednoczonych.

Grecki min. spraw zagranicznych Tsaldaris, w swoim przemówieniu wzywał ONZ do szybkiego działania i obiecał, że Grecja wykona wszelkie zalecenia Org. Nar. Zjednoczonych.

X

Na posiedzeniach komisji palestyńskiej, przemawiali przedstawiciele Żydów i Arabów.

Prezes Wysokiego Komitetu Arabskiego Husseini zagroził, że stworzenie państwa żydowskiego w jednolitym świecie arabskim doprowadzi do nowej wojny i stworzy z Bliskiego Wschodu nowe Balkany (Grecja). Husseini zaznaczył, że Arabowie zdają sobie sprawę z siły wielkich mocarstw, które mogą Arabom

narzucić rozwiązanie kwestii palestyńskiej niemożliwej do przyjęcia, lecz „próbą taka będzie zwalczana przez Arabów do ostatniej kropli krwi”.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej Silver, zaatakował stanowisko W. Brytanii w kwestii palestyńskiej. Między innymi Silver oświadczył, że Anglia mogła już 6 miesięcy temu zdecydować się na zrzeczenie mandatu palestyńskiego i wycofanie swych wojsk, a nie czynić to w ostatniej chwili. W czasie tych krytycznych 6 miesięcy, sytuacja Żydów w Palestynie pogorszyła się znacznie. W zakończeniu swego przemówienia Silver stwierdził, że w razie wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny, Żydzi zorganizują odpowiednie siły zbrojne, niezbędne dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

X

Posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ, celem dokonania wyboru trzech nowych członków Rady na miejsce Brazylii, Australii i Polski, było dosyć burzliwe.

Kandydowało 10 państw — Argentyna, Kanada, Ukraina, Indie, Czechosłowacja, Urugwaj, Abisynia, Grecja, Gwatemala i Filipiny.

W pierwszym głosowaniu przesyłały jedynie Argentyna i Kanada uzyskując kwalifikowaną większość 2/3 głosów. Następnie zarządzono powtórne głosowanie między Ukrainą i Indiami, które otrzymały największą ilość głosów — 33 i 29 — nie posiadając jednak kwalifikowanej większości 36 głosów. Nad wyłonionymi kandydatami głosowano 9 razy, gdyż żadna strona nie mogła uzyskać wymaganej większości głosów.

Przebieg wyborów niestających członków Rady Bezpieczeństwa, jest szeroko omawiany przez prasę radziecką. Prasa podkreśla z oburzeniem machinacje anglo-amerykańskie, zmierzające do naruszenia geograficznej zasady przedstawicielstwa ONZ.

Także delegacja radziecka O. N. Z. przekazała prasie amerykańskiej oświadczenie, w którym protestuje przeciwko usiłowaniu przed wszystkim ze strony USA i W. Brytanii, nie dopuszczenia do wyboru Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa.

X

Ze wszystkich tu rozpatrywanych posiedzeń, najdramatyczniejsze było posiedzenie Rady Bezp., dyskutującej nad przyjęciem do ONZ b. satelitów osi.

Z rezolucją wspólnego przyjęcia wszystkich kandydatów tj. Węgier, Włoch, Rumunii, Bułgarii i Finlandii, wystąpił delegat Polski dr. Suchy. Rezolucja ta nie znalazła uznania, gdyż większość Rady postanowiła na każdą kandydaturę głosować oddzielnie.

Burza rozpetala się z chwilą, gdy do Rady wpłynął wniosek delegata Belgii, żądający oddzielnego i definitywnego głosowania nad każdą kandydaturą. Wniosek uzyskał zdecydowane poparcie St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

Wobec wytworzonej sytuacji, delegat Polski jeszcze raz stwierdził, że zgodnie z uchwałami poczdamskimi i traktatami pokojowymi, wszyscy b. satelici osi winni stanowić jedną grupę i być jednakowo traktowani.

Przystąpiono do głosowania. Przeciwko kandydaturze Bu-

garii wypowiedzieli się z wyjątkiem Zw. Radzieckiego i Polski, która wstrzymała się od głosu, wszyscy członkowie Rady.

Z atakiem przeciwko Bułgarii wystąpił delegat USA. Utrzymał on, że Bułgaria nie jest krajem miłującym pokój.

W dalszym głosowaniu tylko Włochy i Finlandia otrzymały dostateczną ilość głosów. Włochy 9 głosów za i 2 przeciwko — ZSRR i Polska. Finlandia otrzymała ten sam stosunek głosów. Jednakże wobec głosowania przeciwko nim stałego członka Rady — Zw. Radzieckiego, kandydatury ich nie przeszły. Węgry i Rumunia podobnie jak Bułgaria nie otrzymały wymaganych 7 głosów.

Po przeprowadzonym głosowaniu delegat radziecki Gromyko stwierdził, że delegacja radziecka nie może brać udziału w tak niewłaściwej grze politycznej, uprawianej w związku ze zgłoszeniami członkowskimi. Podkreślił on, że gdy ta kwestia wyłoni się w przyszłości na Radzie Bezpieczeństwa lub na Generalnym Zgromadzeniu, delegacja radziecka nigdy nie poprze propozycji w sprawie dopuszczenia któregośkolwiek z tych krajów osobno.

Z tych krótkich sprawozdań widać, że niejednokrotnie łatwiej jest wygrać wojnę, niż ugruntuować za zgodą wszystkich pokój światowy.

T. GARCZYŃSKI

WCZASY I CHŁOPI

Człowiek który pracuje musi odpocząć, a gdy jest chory musi się leczyć. Dla tych, którzy odpoczywają są miejscowości klimatyczne i letniska, dla tych którzy się leczą są miejscowości kuracyjne. Tak jest na całym świecie, tak jest i u nas.

Choć zniszczona przez wojnę, Polska jest rozległym i bogatym krajem. Jest gdzie wypocząć po trudach i znoju. Jadą tłumy ludzi nad morze, hen za Szczecin, do Międzyzdrojów, do Kołobrzega, na Hel, do Sopot, do setek małych miejscowości — aby oczy nasycić pięknem morskiego krajobrazu. Jadą też nad jeziora mazurskie puszczą sosnową otoczone, w nasze dzikie Tatry, w góry Izerskie i Karkonosze, ciągnące się wzdłuż polsko-czeskiej granicy.

Chorzy muszą się leczyć, jadą więc do miejscowości kuracyjnych. Oddawna znane jest dobroczynne działanie wód Krynicy i Szczawnicy, Iwonicza i Rymanowa, Buska i Ciechocinka. Teraz przybyły nam nowe, Kudowa dla chorych na serce, Cieplice dla reumatyków, Wieniec, Solica, Puczyków itd. Przewodniki opisują nam dokładnie, na jakie choroby które wody są skuteczne. Czytają je pilnie ludzie, którzy utracili zdrowie chcą odzyskać i tłumnie przyjeżdżają.

Dawniej wypoczynek i leczenie były dostępne tylko dla ludzi zamożnych. Od wód do wód, krajowych i zagranicznych jeździła co roku gromada obszarników i fabrykantów, kupców i dyrektorów, kamieniczników i wysoko dochodzących dygnitarzy. Było im wesoło i przyjemnie; rojno, gwarnie i strojnie było w restauracjach i kawiarniach.

...Ale czasy się zmieniły. Burzący szmietanka została zgarnięta i odrzucona w niepamięć. Nasze czasy należą do ludzi pracy.

Państwo prowadzi akcję wczasów. Do schronisk górskich, do rozległych domów wypoczynkowych gdzie młodzież akademicka, gimnazjalna, harcerze, młodzież z „Wici”, TUR-u i Walki Młodych. Jadą także i dorośli, robotnicy i robotnicy, skromni urzędnicy państwowi i prywatni. Każdy należy do jakiejś organizacji, a organizacje dbają o to, aby ich właściwie skierować.

Chorych kieruje się do uzdrowisk. Widzimy obecnie robotników fabrycznych, kolejarzy, tramwajarzy, gazowników, górników... którzy w czasie urlopów, mieszkają w domach wypoczynkowych i codziennie idą do cudownej, uzdrawiającej kąpieli. Pilnują swych godzin, aby nie robić zamieszania. Słyszymy często rozmowy, na temat, ko-

mu mniej, a komu więcej pomaga.

Piękna jest opieka państwa nad obywatelami, piękna jest akcja wczasów. To nie, że państwo i organizacje do tego dopłacają — zdrowie narodu to skarb, albowiem inaczej pracuje zmęczony i chory, inaczej zaś zdrowy i wypoczęty. Dodajmy do tego, że jednocześnie masa narodu poznaje swój kraj, ceni jego bogactwo, uczy się kochać piękno.

...ale jedno jest dziwne.

Zwiedziliśmy tyle miejscowości, rozmawialiśmy z tyloma ludźmi i stwierdziliśmy, że wśród wypoczywających i leczących się nie ma chłopów.

Jak to? Czyż nasza wieś jest taka wypoczęta i taka zdrowa, że tych dobrodziejstw kultury nie potrzebuje? Czy kobiety i mężczyźni na wsi nie chorują na gruźlicę, na reumatyzm, na artretyzm i inne choroby. Wiemy dobrze, że stan zdrowotny wsi polskiej jest bardzo zły — więc dlaczego?

Gdy obejmowaliśmy Ziemię Odzyskaną, Państwo rozdawało hojną dłoń wille, hotele, pałace i schroniska. Gdy jedziemy przez miejscowości na zachodzie, na każdym większym budynku jest napis: dom Banku Polskiego, Monopolu Tytoniowego, Zjednoczenia Papierniczego, włókienniczego, hutniczego itp. itp. To wszystko dla ludzi z miasta. Owszem są też domy „Samopomocy Chłopskiej”, ale nie jako instytucji opieki, lecz jako organizacji handlowej.

Tydzień Więźnia Politycznego

„Tydzień Więźnia Politycznego” ma na celu przestrzec społeczeństwo przed niebezpieczeństwem jakie groziłoby w razie odbudowania się gospodarczego Niemiec.

Poza tym ma na celu zebranie funduszy na rzecz akcji opiekuńczej nad wdowami i sierotami po pomordowanych więźniach politycznych przez Niemców w okresie okupacji.

Uroczystości Tygodnia Więźnia Politycznego zainaugurowano w Warszawie dnia 5 bm. Odbyła się uroczysta msza św. żałobna, na gruzach Pawiaka, w miejscu gdzie przelala się męczeńska krew pomordowanych Polaków przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Powiedzą mi na to, że to wynika dlatego, ponieważ chłop jest „inicjatywą prywatną” i do związków zawodowych nie należy. Taka odpowiedź to kruczek adwokacki. Robotnik i pracownik umysłowy bierze swoją pensję, chłop pensji nie bierze. Robotnik i pracownik umysłowy pracuje swoich siedem czy osiem godzin, chłop tyle ile mu tchu starczy. Nie ma określonych poborów, ale ma określone ceny zboża i mleka, jaj i świnie — bo państwo ceny wyznacza w mieście i nikt rolnikowi nad to zapłacić nie może. W ten sposób ogólny dochód wsi jest także uregulowany.

Jednocześnie pomijając już zagadnienie leczenia i wypoczynku, trzeba i o tym pamiętać, aby chłop polski trochę dalej, poza opłotki wsi rodzinnej wyprowadzić. Niech pozna kraj cały a nie tylko najbliższe miasteczko. Niech zobaczy także jakie są cuda obecnej cywilizacji. Wszyscy musimy się ciągle uczyć, a każda podróż jest nauką.

Zapewne, że dużo jest chłopskiego ludu i nielato to zrobić, ale przy dobrej woli można. Przy pomocy organizacji rolniczych, wiejskich organizacji młodzieżowych, cukrowni, serowni... można wieś szerzej do tej akcji wciągnąć. Niech bodaj dwóch ludzi z gminy co rok leczyć się wyjeżdża.

Im więcej ludzi zadowolonych, tym mocniejsze państwo. O tej prawdzie nigdy nie wolno zapominać.

Do Uczestników Kursu

Zawiadamiamy wszystkich Kursistów, którzy brali udział w kursie urządzonym przez Sekretariat P S L w Warszawie w lipcu br., że są do odebrania zbiorowe fotografie z kursu.

Fotografię można odebrać w redakcji »CHŁOPSKIEGO SZTANDARU« lub może być wysłana pocztą po nadesłaniu 110 złotych na adres J. Swirski, redakcja »CHŁOPSKIEGO SZTANDARU« Warszawa, Al. Jerozolimskie 119.

Sekretariat Naczelny Polskiego Stronnictwa Ludowego, Al. Jerozolimskie 85, p. 212, prosi o ofiarowanie lub sprzedaż do biblioteki następujących tomów Dziennika Ustaw:

1934 r. — I półrocze
1938 r. — II półrocze
1939 r. — całość

UWAGI O SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

Zebranie kilku partii komunistycznych

Odbyta w końcu września w Polsce konferencja partii komunistycznych, a której przebieg za Pol. Agencją Prasową, podajemy na innym miejscu, ze względu na wzięcie udziału przedstawicieli partii komunistycznych kilku państw oraz utworzenie wspólnego Biura Informacyjnego z siedzibą w Belgradzie, posiada charakter międzynarodowej deklaratywnej umowy koordynującej działalność partii komunistycznych.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wyznawcy pewnych idei, światopoglądów są sobie bardziej bliscy. Marksisci wszystkich narodowości — wysuwając program polepszenia bytu dla świata pracy, dążyli do jednego celu: zmiany ustroju kapitalistycznego na ustrój, w którym zapewniony byłby równy start życiowy i sprawiedliwy podział dochodu społecznego. I cel ten ich łączył i łączy. Inna jest zupełnie sprawa, że różnili się między sobą metodami przy osiągnięciu tego celu.

Partie komunistyczne w swych dążeniach były bardziej radykalne. Socjaliści — bardziej umiarkowani, a nawet w niektórych krajach zachodnich stali na gruncie ewolucji przemian społeczno-ustrojowych. Zebrani na konferencji stwierdzili, że socjaliści francuscy i angielscy zeszli na manowce, służąc kapitalizmowi, to też na wspomnianej konferencji padły ostre słowa pod adresem t. zw. prawicowych socjalistów z Ramadier, Blumem, Attlee czy Bevinem na czele.

Przyczyną zwołania konferencji i koniecznością wspólnego działania komunistycznych partii: Jugosławii, Węgier, Rumunii, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Bułgarskiej i Polskiej Partii Robotniczych oraz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii ZSRR — stał się fakt skryształowania dwu linii politycznych między narodami świata.

Przeciwstawiając się planowi Marshalla i jego gospodarczemu imperializmowi — uczestnicy omawianej konferencji stanęli na gruncie wzięcia w obronę interesów świata pracy, stwierdzając, że „dla udaremnienia planów imperialistycznej agresji konieczny jest wysiłek wszystkich demokratycznych antyimperialistycznych sił Europy. Prawicowi socjaliści są zdrajcami tej sprawy”.

My, jako PSL byliśmy zawsze przeciwni imperializmowi i w dalszym ciągu zawsze przeciwstawiać się będziemy jakimkolwiek zakusom imperialistycznym na nasz naród, ziemię, czy naszą suwerenność.

Stojąc na tym gruncie całkowicie zgadzamy się z takim sformułowaniem, zapadłym na konferencji, a mówiącym o „staniu na straży demokracji, suwerenności narodowej, wolności i niezawisłości wszystkich krajów”.

Porozumienie partii komunistycznych wspomnianych krajów, według referatu premiera Gomułki, ma na celu zabezpieczenie pokoju i przeciwstawienie się wojnie.

Każdorazowe uchwały naszych konferencji i posiedzeń NKW PSL w zdecydowany sposób zajmowały stanowisko w obronie pokoju, oraz stwierdzały, że normalizacja stosunków przyczynić się może do ugruntowania pokoju i szybkiej odbudowy zniszczonych krajów. Wychodzimy bowiem ze słusznego założenia, że pokój jest konieczny nie tylko dla warstw chłopskich, nie tylko dla całego naszego narodu, ale i dla całej ludzkości tak strasznie umęczonej ostatnimi wojnami.

Palestyna na widowni

Wśród wielu problemów, rozpatrywanych na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, kwestia palestyńska, należy do zagadnień trudniejszych.

Po długim a bezowocnym wysiłku W. Brytanii, która poprzez linie konferencji z udziałem przedstawicieli świata arabskiego i żydowskiego, starała się znaleźć rozsądne i możliwe do przyjęcia przez wszystkie, zainteresowane strony rozwiązania kwestii palestyńskiej, znalazła się ona na stole obrad Org. Nar. Zjednoczonych.

Po wstępnym rozpatrzeniu zagadnienia, została powołana specjalna komisja palestyńska ONZ, która po szczegółowym zapoznaniu się z istniejącymi konfliktami na miejscu, przesłała wyczerpujący raport na obecnie odbywające się Zgromadzenie ONZ. W przesłanym sprawozdaniu, komisja wśród wielu innych spostrzeżeń, zaleca ONZ podział Palestyny na dwa autonomiczne państwa — żydowskie i arabskie.

Palestyna jako terytorium mandatowe, została przez Ligę Narodów oddana pod administrację brytyjską w roku 1922. Taki był ówczesny stan sił politycznych.

W. Brytania, dążąc do zabezpieczenia swych szlaków komunikacyjnych, usilnie zabiegała o otrzymanie tego mandatu. Z punktu widzenia polityki brytyjskiej, Palestyna leżąca w strefie kanału Sueskiego, strzegąca drogi do Indii, musiała być kontrolowana przez W. Brytanię. Jednakże w miarę wzrastania dążeń wolnościowych tak żydów, jak i Arabów, utrzymanie porządku w Palestynie stało się coraz trudniejsze, a tym samym mandat palestyński stał się z każdym rokiem uciążliwszy. Stan ten uwypuklił i pogłębił się jeszcze bardziej po ostatniej wojnie.

Wskutek zamknięcia granic palestyńskich dla masowej emigracji żydów europejskich, żydzi zamieszkali w Palestynie przeszli do walki terrorystycznej. Połała się krew. Na coraz gwałtowniejsze akty terroru żydowskiego, Anglicy odpowiadali ostrymi rozporządzeniami administracyjnymi i represjami wojskowymi. Doszło do ogłoszenia stanu wojennego w całej Palestynie. W tych warunkach dalsze sprawowanie mandatu przez W. Brytanię stawało się niemożliwe.

Kilka było przyczyn, które doprowadziły do takiego stanu rzeczy.

Po pierwsze, dzięki polityce idącej raczej w myśl życzeń arabskich, W. Brytania była wystawiona na gwałtowne ataki żydów całego świata, a tym samym traciła zaufanie międzynarodowej finansjery żydowskiej.

Nie lepiej było z Arabami. Dozwalając na ściśle ograniczoną emigrację żydowską do Palestyny, naraziła się państwom arabskim, które nawet takiej emigracji sobie nie życzyły. Od stanowiska państw arabskich zaś uzależniona jest nafta Bliskiego Wschodu. Dzięki tej kompromisowej polityce, W. Brytania zraziła do siebie obie strony, tracąc na prestiżu i popularności. Do tych zagadnień podsumować jeszcze należy nastawienie opinii brytyjskiej.

Utrzymanie porządku w Palestynie, związane było z zaangażowaniem dużych sił wojskowych, co wymagało znacznych funduszy. Tak ludzie, jak i pieniądze nieodzwrotnie były w angielskiej gospodarce narodowej, borykającej się z trudnościami powojennego życia. W tym stanie rzeczy, opozycjoniści angielscy domagali się coraz gwałtowniej wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny. W sumie, brytyjska polityka w Palestynie, realizowana z takim nakładem sił i energii, nie zadowalała nikogo.

Po rozpoczęciu obecnej sesji ONZ, sprawa Palestyny nabrała nowego znaczenia. Przedstawiciel W. Brytanii oświadczył, że gdy ONZ kwestię palestyńską rozwiąże w sposób, na który żydzi lub Arabowie będą chcieli się zgodzić, pozostawiając wykonanie swoich zaleceń W. Brytanii, rząd brytyjski złoży mandat palestyński i wycofa swe wojska, nie chcąc siłą wprowadzać takiej polityki w życie. Oświadczeniem tym, W. Brytania dała do zrozumienia szczególnie Stanom Zjednoczonym, które wbrew stanowisku Arabów skłaniały się do podziału Palestyny, że kosztownego a niepopularnego problemu palestyńskiego, nie chce dźwigać wyłącznie na swoich barkach. Powyższe oświadczenie mogła złożyć tym łatwiej, ponieważ obdarzone wolnością Indie, nie stanowią już tak czulej pozycji strategicznej, jak w roku 1925.

Stany Zjednoczone, których interesy coraz bardziej zacieśniają się z państwami Bliskiego Wschodu, w żadnym wypadku nie życzyły sobie pozostawienia Palestyny bez opieki. Również dobrze, jak W. Brytania, zdają sobie sprawę, że Palestyna pozostawiona sama sobie, rychło zamieniłaby się w kraj ruin i zgłiszczy.

Jest to tym bardziej prawdopodobne, ponieważ przedstawiciele Arabów palestyńskich w ofiarę o Ligę Arabską, podziałowi Palestyny lub stworzeniu jakiegokolwiek autonomicznego państwa żydowskiego, postanowili przeciwstawić się siłą zbrojną.

Tak W. Brytania, jak Stany Zjednoczone, ze stanowiskiem Arabów muszą się liczyć bardzo poważnie. Dopuszczenie do otwartego konfliktu zbrojnego w Palestynie, to ogólne powstanie państw arabskich przeciwko żydom i państwom anglosaskim, a takiego rozwiązania sprawy, prawdopodobnie oba mocarstwa sobie nie życzą.

Rząd brytyjski swoim zdecydowanym oświadczeniem, jeszcze raz wykazał wielki zmysł polityczny. Przy jednym ogniu upiekł bowiem kilka pieczeni.

ŚWIAT i

Zmusił USA do zrewidowania wygodnego stanowiska w kwestii palestyńskiej, gdyż obecnie wątpliwym jest, aby St. Zjednoczone popierały podział Palestyny. Należy raczej liczyć, że USA będą obecnie nakłaniały W. Brytanię do zatrzymania mandatu palestyńskiego, co W. Brytania będzie umiała w odpowiedni sposób wykorzystać.

Uspółnił opinie szerokiej rzeszy

swoich obywateli, którzy przekonali się, że rząd dąży do wycofania wojsk z Palestyny, oraz podniósł popularność W. Brytanii w państwach arabskich, przeciwstawiając się swoim oświadczeniom podziałowi Palestyny.

Jak się potoczą dalsze losy Palestyny, wykaże stanowisko zajęte przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

Repatriacja dzieci niemieckich z Polski

W myśl zasad humanitarnych, wrotem nasze dzieci. Polska poniosła w okresie wojny ogromne straty w ludziach, musimy więc tym bardziej odzyskać choć część. Dzieci nam wrócone na pewno staną się wartościowymi obywatelami a doznawszy krzywdy na sobie samych będą pamiętać całe życie, jak wielkim wrogiem są dla nas Niemcy.

Władze polskie bardzo życzliwie odniosły się do sprawy dzieci niemieckich. Major Preece wyraził podziękowanie za to i przyrzekł wzajemną pomoc w poszukiwaniu dzieci polskich w Niemczech.

Na mocy zarządzenia ministerialnego w każdym starostwie powiatowym i przy wszystkich Zarządach Miast wydzielonych powołuje się Powiatowe Komisje do spraw repatriacji dzieci niemieckich. Przy Urzędach Wojewódzkich powstają komisje odwoławcze. W skład komisji wchodzi przedstawiciel sądownictwa, kuratorium szkolnego PZZ. Zadaniem komisji jest orzekanie czy badane dziecko podlega repatriacji. Badaniu temu podlegają tylko dzieci niemieckie pozbawione opieki rodziców. Za dzieci niemieckie uważane będą te, których rodzice są lub byli obywatelami niemieckimi, i których rodzice utracili obywatelstwo polskie na zasadzie dekretu o wyłączeniu ze społeczności polskiej osób narodowości niemieckiej, które wyraźnie czują się Niemcami i wreszcie te, o które upominają się ich rodzice z Niemiec, oraz których rodzice pozostają w Polsce w więzieniach czy obozach.

Dzieci niewiadomego pochodzenia lub których rodzice wyrazili wolę, aby zachowały obywatelstwo polskie pozostaną w Polsce o ile związały się z duchem polskim.

Ciekawe, czy sprawa repatriacji naszych dzieci będzie równie poważnie potraktowana na terenie Niemiec.

W sprawie repatriacji dzieci niemieckich od nas zostały już przeprowadzone rozmowy między wiceministrem Wolskim a Majorem Stanley'em Preece, pełnomocnikiem Brytyjskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech.

Okazuje się bowiem, że Niemcy w okresie okupacji wywieźli nam około 150.000 dzieci i z tych tylko mała garstka będzie mogła powrócić do kraju, o ile nie otrzymamy pomocy w odszukiwaniu na terenie Niemiec zgermanizowanych małych Polaków. Co do dzieci niemieckich, repatriacja rozpoczyna się bezwzględnie z chwilą otrzymania odpowiedzi władz brytyjskich na wysłane do nich pismo wraz ze spisem dzieci niemieckich.

Dzieci niemieckie wyjadą pociągami sanitarnymi, ale pociągi te winny przywieźć nam spo-

Proces »Komitetu Ziemi Wschodnich«

W Warszawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w pierwszych dniach października zakończył się proces przybudówki nielegalnego Stronnictwa Narodowego, tzn. »Komitetu Ziemi Wschodnich«, który działał na rzecz b. emigracyjnego rządu londyńskiego. We wrześniu 1945 r. Nowosąd Zbigniew ps. Pękala poddał myśl działaczom SN-u stworzenia »Komitetu Ziemi Wschodnich«, którego celem miała być walka z państwowymi władzami polskimi, podważenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. »Komitet Ziemi Wschodnich« zajmował się wcielaniem swych członków do organizacji legalnych celem rozbijania ich jednoci. »Komitet Ziemi Wschodnich« wydawał swoje nie-

legalne pismo pt. »Biuletyn Kresowy«, który kolportowano zwłaszcza wśród repatriantów. »Biuletyn« potępiał działalność władz państwowych, rzucał oszczerstwa pod ich adresem, pod adresem ZSRR, mówił wiele o przyszłej trzeciej wojnie światowej.

Nowosęda, wiceprzewodniczącego organizacji i Zielińskiego szefa wydziału organizacyjnego sąd skazał na karę śmierci, motywując wyrok dużym napięciem złej woli, jaka cechowała oskarżonych. Mocą amnestii karę tę zmieniono na 15 lat więzienia. Inni członkowie nielegalnego »Komitetu Ziemi Wschodnich« zostali skazani na karę od 6-ciu do 10-ciu lat więzienia.

POLSKA

Narada Partii Komunistycznych

Wspólna platforma polityczna

W końcu września odbyła się w Polsce Narada Informacyjna, w której udział wzięły następujące partie: Komunistyczna Partia Jugosławii — E. Kardel i M. Džilas; Bułgarska Partia Robotnicza (komunistów) — W. Czerwenkow i W. Popomow; Komunistyczna Partia Rumunii — G. Dej i A. Pauker; Węgierska Partia Komunistyczna — M. Farkasz i I. Re-waj; Polska Partia Robotnicza — W. Gomułka i H. Minc; Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — A. Zdanow i G. Malenkow; Francuska Partia Komunistyczna — J. Duclos i E. Fajon; Komunistyczna Partia Czechosłowacji — R. Slanski i S. Basztowski oraz Komunistyczna Partia Włoch — L. Longo i E. Reale.

Uczestnicy narady wysłuchali sprawozdań informacyjnych o działalności Centralnych Komitetów Partii, reprezentowanych na naradzie, po czym referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił A. Zdanow.

Referat o wymianie doświadczeń i koordynacji działalności partii komunistycznych wygłosił W. Gomułka.

WSPÓLNA UCHWAŁA PARTII KOMUNISTYCZNYCH

Na podstawie referatu p. Gomułki powzięto następującą uchwałę:

Narada stwierdza, że nieutrzymywanie łączności przez partie komunistyczne, uczestniczące w naradzie, jest w obecnej sytuacji poważnym brakiem. Doświadczenie wykazało, że brak łączności między partiami komunistycznymi jest niesłuszny i szkodliwy. Potrzeba wymiany doświadczeń i dobrowolnej koordynacji działalności poszczególnych partii dojrzała w szczególności obecnie w skomplikowanej powojennej sytuacji międzynarodowej, kiedy brak łączności między partiami komunistycznymi może wyrządzić szkodę klasie robotniczej.

Wobec powyższego uczestnicy narady uzgodnili, co następuje:

1. Tworzy się Biuro Informacyjne, złożone z przedstawicieli Komunistycznych Partii, biorących udział w naradzie.

2. Porucza się Biuru Informacyjnemu zadanie zorganizowania wymiany doświadczeń i, w miarę potrzeby, koordynacji działalności partii komunistycznych na zasadzie wzajemnego porozumienia.

3. W skład Biura Informacyjnego wchodzi przedstawiciel Komitetów Centralnych, po dwóch z każdego KC, przy czym delegacje Komitetów Centralnych będą wyznaczone i zmieniane przez Komitety Centralne.

4. Biuro Informacyjne będzie wydawało organ prasowy — dwutygodnik, a z czasem tygodnik. Organ prasowy będzie się ukazywał w języku francuskim i rosyjskim, a w miarę możliwości również i w innych językach.

5. Siedzibą Biura Informacyjnego będzie Belgrad.

OCENA SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Zebrani uchwalili następującą deklarację:

W sytuacji międzynarodowej, w wyniku II wojny światowej i w okresie powojennym, zaszły istotne zmiany.

Cechą charakterystyczną tych zmian jest nowy układ głównych sił politycznych, działających na arenie światowej, zmiana stosunków między państwami, zwycięzcami w drugiej wojnie światowej i ich przegrupowanie.

Dopóki toczyła się wojna, państwa sojusznicze w walce przeciw Niemcom i Japonii szły razem i stanowiły jeden obóz. Jednakże w obozie sojuszników już w czasie wojny istniały różnice, jeśli chodzi o określenie zarówno celów wojny, jak i zadań powojennej organizacji świata. Związek Radziecki i kraje demokratyczne uważały, że zasadniczym celem wojny jest odbudowa i umocnienie ładu demokratycznego w Europie, likwidacja faszyzmu i zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec, osiągnięcie wszechstronnej trwałej współpracy narodów Europy. Stany Zjednoczone Ameryki, a wraz z nimi Anglia postawiły sobie w tej wojnie inny cel — pozbycie się konkurentów na rynkach światowych (Niemcy i Japonia); umocnienie swej dominującej pozycji. Ta różnica w określeniu celów wojny i zadań powojennej organizacji, zaczęła się pogłębiać w okresie powojennym. Skryształizowały się dwie przeciwstawne linie polityczne: na jednym biegunie polityka ZSRR i krajów demokratycznych, dążąca do podważania imperializmu i wzmocnienia demokracji, na drugim zaś biegunie polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii, zmierzająca do umocnienia imperializmu i zdiawienia demokracji.

Wobec tego, że ZSRR i państwa nowej demokracji stały się przeszkodą w urzeczywistnieniu imperialistycznych planów walki o panowanie nad światem i rozgromienie ruchów demokratycznych, została podjęta kampania przeciwko ZSRR i krajom nowej demokracji, podsycona również groźbami nowej wojny ze strony najbardziej zacieklej polityki imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Anglii.

W ten sposób powstały dwa obozy — obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgromienie demokracji oraz obóz antyimperialistyczny i demokratyczny, którego zasadniczym celem jest podważanie imperializmu, wzmocnienie demokracji i likwidacja resztek faszyzmu.

Walka dwóch przeciwstawnych obozów — imperialistycznego i antyimperialistycznego — toczy się w warunkach dalszego zaostrzenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu, osłabienia sił kapitalizmu i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji.

Dlatego obóz imperialistyczny i jego kierowniczą siłą — Stany Zjednoczone Ameryki ujawniają szczególnie agresywną aktywność. Aktywność ta rozwija się równocześnie we wszystkich dziedzinach — w dziedzinie politycznej, wojskowej — strategicznych, ekonomicznej i walki ideologicznej. Plan Trumana — Marshalla jest tylko składową częścią europejskim odcinkiem ogólnego planu światowej polityki ekspansji, realizowanej przez Stany Zjednoczone Ameryki we wszystkich częściach świata. Plan ekonomicznego i politycznego ujarznienia Europy przez imperializm amerykański uzupełniają plany ekonomicznego i politycznego ujarznienia Chin, Indonezji, krajów Ameryki Południowej. Wczorajsi napastnicy — kapitalistyczni magnaci Niemiec i Japonii — przysposabiani są przez Stany Zjednoczone Ameryki do nowej roli — narzędzia imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki w Europie i Azji.

Arsenał środków taktycznych, stosowany przez obóz imperialistyczny jest nadal różnorodny. Łączy się tu

i bezpośrednia groźba użycia siły, szantaż i wymuszenie, wszelkie środki politycznego i ekonomicznego nacisku, przekupstwa, wyzyskania wewnętrznych przeciwieństw i waśni dla wzmocnienia własnych pozycji, a wszystko to osłania się maską liberalno — pacyfistyczną, dla oszukania i omamiania ludzi niezbyt biegłych w polityce.

Odrębne miejsce w arsenale taktycznych środków imperialistów zajmuje wykorzystywanie zdradzieckiej polityki prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma we Francji, Attlee i Bevin w Anglii, Schumachera w Niemczech, Rennera i Scherfa w Austrii, Saragata we Włoszech itd., którzy dążą do użycia prawdziwej, grabieżczej istoty polityki imperialistycznej pod maską demokracji i frazeologii socjalistycznej, w rzeczywistości zaś są wiernymi poplecznikami imperialistów, wnoszącymi rozkład w szeregi klasy robotniczej, zairurowującymi jej świadomość. Nie jest przypadkiem, że polityka zagraniczna angielskiego imperializmu znalazła w osobie Bevin a rzecznika najbardziej konsekwentnego i gorliwego.

W tych warunkach antyimperialistyczny obóz demokratyczny musi się zewrzeć, opracować uzgodnioną platformę działania, opracować swoją taktykę przeciwko głównym siłom obozu imperialistycznego, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, przeciwko jego angielskim i francuskim sojusznikom, przeciwko prawicowym socjalistom, przede wszystkim w Anglii i we Francji.

Dla udaremnienia planów imperialistycznej agresji, konieczny jest wysiłek wszystkich demokratycznych, antyimperialistycznych sił Europy. Prawicowi socjaliści są zdrajcami tej sprawy. Z wyjątkiem tych krajów nowej demokracji, gdzie blok komunistów i socjalistów z innymi postępowymi partiami demokratycznymi tworzy trzon oporu tych krajów wobec imperialistycznych planów, socjaliści w większości innych krajów, a przede wszystkim francuscy socjaliści i angielscy labourzyści — Ramadier, Blum, Attlee i Bevin — swą służalczą uległością ułatwiają amerykańskiemu kapitałowi realizowanie jego celów, zachęcają go do szantażu i spychają swoje kraje na drogę wasalnej zależności od Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wobec tego przed partiami komunistycznymi staje szczególnie doniosłe zadanie. Muszą one ująć w swoje ręce sztandar obrony niepodległości i suwerenności narodowej swoich krajów. Jeśli partie komunistyczne będą twardo stać na swoich pozycjach, jeśli nie dadzą się zastraszyć i nie ulegną szantażowi, jeśli będą odważnie stać na straży demokracji, suwerenności narodowej, wolności i niezawisłości swoich krajów, jeśli potrafią walczyć przeciw próbom ekonomicznego i politycznego ujarznienia swych krajów stanąć na czele wszystkich sił, gotowych bronić sprawy honoru i niepodległości narodowej, to żadne plany ujarznienia krajów Europy i Azji nie dadzą się urzeczywistnić.

Jest to obecnie jedno z podstawowych zadań partii komunistycznych.

Trzeba mieć na uwadze, że między pragnieniem imperialistów rozpetania nowej wojny, a możliwością zorganizowania wojny, istnieje ogromny dystans. Narodzi się pytanie, czy wojny. Siły opowiadające się za pokojem są tak liczne i wielkie, że jeżeli będą one bronić twardo i nieustępliwie pokoju, jeśli okażą wytrwałość i hart, to plany napastników czeka całkowite bankructwo. Nie należy zapominać, że imperialistyczni agenci swą wrzawą o niebezpieczeństwie wojny chcą zastraszyć ludzi chwiejnych i o słabych nerwach oraz wycofać drogę szantażu ustępstwa dla napastnika.

Główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej po-

lega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego. Podobnie jak monarchijska polityka w przeszłości utarowała drogę hitlerowskiej agresji, tak też ustępstwa wobec nowego kursu Stanów Zjednoczonych Ameryki i obozu imperialistycznego mogą sprawić, że jego inspiratorzy staną się jeszcze bardziej bezczelni i agresywni. Dlatego partie komunistyczne powinny stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznej ekspansji i agresji we wszystkich dziedzinach — państwowej, politycznej, ekonomicz-

nej i ideologicznej, powinny one jednoczyć się i łączyć swoje wysiłki na podstawie wspólnej, antyimperialistycznej i demokratycznej platformy oraz skupić wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły swych narodów.

OKAZJA! Wprost od właściciela. Działek morców średniej wielkości. Bez budynków. Okolica Łasku pod Łodzią. 2 km. od szosy. Wiadomość — Poznań, Marcelińska 57 m. 6. 14A

Wydarzenia tygodnia

PRACE ZABEZPIECZAJĄCE ZABYTKI DOLNEGO ŚLĄSKA prowadzi się z ogromną starannością. Szczególny nacisk przy konserwacji położono na zabytki Wrocławia. Poza tym w Legnicy odbudowano Mauzoleum Piastowskie, w toku zaś są prace konserwacyjne przy kościele św. Jana. W Brzegu zabezpiecza się zamek Piastowski i kościół św. Mikołaja, stary, piękny gotyk. Prace te pochłoną przeszło 90 milionów zł.

OTWARCIE WYSTAWY OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W TARNOWIE, odbyło się w dniu 26 bm. Na uwagę przede wszystkim zasługują owoce kandyzowane i przetwory owocowe wystawione przez Państwowe Liceum Gospodarstwa Domowego w Zbylitowskiej Górze. Poza tym Zakłady Ogrodnicze Romana Saka z Gumnisk zaprezentowały całokształt produkcji rodzynek brazylijskich aż do upieczonego ciasta z rodzynekami.

WARSZAWĘ ZWIEDZILI PREZYDENCI STOLIC ZAGRANICZNYCH. Przedstawiciele stolic państw słowiańskich Moskwy, Mińska, Kijowa, Belgradu, Pragi Czeskiej, przedstawiciele związków miast francuskich zaszli w ub. tygodniu do Warszawy, żywo interesując się planami jej odbudowy. Zwiedzili szpitale miejskie oraz jedną z wsi należących do zarządu miasta Warszawy.

JESIENNA KAMPANIA ZBIÓRKI ZŁOMU zostanie rozpoczęta w całym kraju w dniu 15 października. Pierwsza tego rodzaju zbiórka w jesieni 1946 r. przyniosła hutnictwu ok. 6.500 ton złomu żelaznego lub innych metali, a kampania wiosenna 1947 r. około 22.000 ton, ze względu na konieczność zdobycia dla naszego przemysłu hutniczego dalszych surowców, należy zbierać drobne odpadki żelaza i innych metali w miejscach, dokąd nie mogą dotrzeć placówki terenowe Centrali Złomu. Za zebrany złom Centrala Złomu czy jej placówki będzie wypłacała sumy według ustalonych cen.

WZNOWIENIE PRAC KOMISJI SEJMOWYCH. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych zwołał na 3 października posiedzenie Komisji Spraw Zagr. Omawiana jest sprawa ratyfikacji: Konwencji o przywilejach i immunitetach Narodów Zjednoczonych przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 13.II.1936 r.; porozumienia o zachowaniu lub przywróceniu praw własności przemysłowej dotkniętej przez wojnę światową; światowej konwencji pocztowej, układu o patentach niemieckich, traktatu pokojowego z Włochami.

Na 9.10. br. zwołano równocześnie posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłowej. Przedmiotem obrad będzie wniosek Klubu Poselskiego PSL zgłoszony na plenum Sejmu w sprawie zaopatrzenia ludności wsi miast w węgiel.

SZESCIOMIESIĘCZNY KURS PEDAGOGICZNY DLA WYCHOWANKÓW UNIwersYTETÓW LUDOWYCH w Polsce prowadzi będzie Uniwersytet Ludowy Ziemi Cieszyńskiej w bieży roku szk. Kurs rozpoczyna się 10.XI. br. Absolwenci Kursu otrzymają świadectwo uprawniające do objęcia płatnej posady w szkole powszechnej jako nauczyciele niekwalifikowani. Pod koniec kursu mogą składać egzamin weryfikacyjny-kwalifikacyjny uprawniający do studiów w latach pedagogicznych dla doradców. W ciągu trzech lat po ukończeniu kursu mają zatem prawo dokształcać się pod kierunkiem władz szkolnych i uzyskać pełne kwalifikacje nauczycielskie.

POSZUKIWANIA ARCHIWALIÓW NA MAZURACH przeprowadzone przez Delegację Ministerstwa Oświaty dały pomyślne wyniki. Odnaleziono ukrytą przez Niemców składnicę aktów, w niej Księgi Ziemskie i Grodzkie Ostrołęckie z XV, XVI, XVII w. Zostały one przewiezione do Archiwum Głównego w Warszawie. Znalezione poza tym księgi i dokumenty z urzędów pruskich i z okresu Prus Książęcych (w. XVI i XVII).

OSRODKI MALINO I BERNOWO na Pomorzu Zachodnim przeznaczone zostały dla słodkowodnej gospodarki rybnej. Stworzone tam będą sztuczne wyłęgarnie sielawy, siej, sandacza, szczupaka, łosia, pstrąga. Będzie to miało ogromne znaczenie wobec słabego zarybienia jezior Pomorza Zachodniego.

PROCESY ZBRODNIARZY WOJENNYCH rozpoczną się w październiku br. przed Sędem Okręgowym w Warszawie. Rozprawy będą sprawa kierowniczki bloku karnego w Ravensbrück, Luizie Buch, która odznaczała się wyjątkowym okrucieństwem w stosunku do więźniów, sprawę SS-mana strażnika obozu koncentracyjnego Stasna na Dolnym Śląsku. Proces dziesięciu zbrodniarzy z NSDAP z Kunzem na czele, kierownikiem obozu pracy odbędzie się 6 października br.

UMOWA O WSPÓŁPRACY ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH. ZWM i OMTUR niedawno zawarły umowę o współpracy. Obecnie prowadzone są pertraktacje między tymi organizacjami a ZMW „Wici”. W myśl umowy będą odbywały się wspólne zebrania zarządów głównych 3 organizacji, zarządów terenowych i aktywów na szczeblu wojewódzkim powiatowym i gminnym. Organizacje te mają prowadzić współpracę na odcinku przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowego. Umowa zastrzega samodzielność wszystkim 3-em organizacjom.

DWUDZIEŚCIOPIĘCIOLECIE BIAŁOWIESKIEGO PARKU NARODOWEGO. Od 2 do 5 października odbędzie się pierwszy po wojnie zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody połączony z 25-leciem Parku Narodowego w Białowieży, który jako jednostka administracyjna podlega Instytutowi Badawczemu Leśnictwa. Przy parku znajduje się Muzeum przyrodniczo-leśne, Biblioteka dzieł naukowych, laboratoria bakteriologiczne, ekologiczne, biologiczne i stacja meteorologiczna, ośrodek szkolenia leśników.

„DNI WINOBRANIA W ZIELONEJ GÓRZE. Na uroczystość tę zebrało się około 60.000 osób z różnych stron kraju. Uroczystości uroczono korowodem osób i pojazdów symbolizujących pracę w winnicach i wytwórniach wina.

200-LECIE ROCZNICA URODZIN JÓZEFA WYBICKIEGO minieła dnia 29.IX br. Józef Wybicki jest twórcą hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. W Będzinie, miejscu urodzenia Wybickiego odbyło się poświęcenie Uniwersytetu Ludowego im. Wybickiego. Uniwersytet ten służył będzie młodzieży wiejskiej powiatu kościńskiego i kartuskiego, pielęgnując regionalizm kuszubski.

TYDZIEŃ WALKI Z NIEMCZYZNĄ na Pomorzu będzie potężną manifestacją społeczeństwa pomorskiego przeciw próbom odradzenia się militarnej i gospodarczej Niemców. Uroczystości rozpoczynają się w Bydgoszczy w dniu 5.X. br. otwarciem wystawy martyrologii polskiej.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. J.

Gdyby nie buty i koszule

„Wiadomości Statystyczne” Głównego Urzędu Statystycznego ogłaszają systematycznie dane o cenach wolnorynkowych niektórych artykułów przemysłowych, wyrażone w kg. żyta, w kg. wieprza i w litrach mleka.

W najnowszym numerze (15) ostatnie dane dotyczą maja i czerwca bieżącego roku. Dla porównania tabelki podają „Wiadomości” również dane z miesiąca marca 1938 i 1939 r. Oto

jak wygląda ostatnio ogłoszona tabelka, w której pominięto jeden artykuł, a mianowicie inle, a to dlatego, że nie ma on przedwojennego odpowiednika porównawczego.

Artykuł	Kg żyta				Kg wieprza				Litry mleka			
	1938 III	1939 III	1947 V	1947 VI	1938 III	1939 III	1947 V	1947 VI	1938 III	1939 III	1947 V	1947 VI
1 plug	148	221	67	81	36.3	33.0	18.5	20.4	181	181	115	122
100 kg. superfosfatu	49	69	16	19	12.3	10.3	4.3	4.9	61	56	27	30
Para butów	250	382	471	556	62.2	57.0	129.6	140.8	310	314	803	845
10 kg. cukru	50	76	44	51	12.5	11.4	12.1	12.9	63	63	75	78
10 kg. soli	16	24	3	3	4.0	3.6	0.8	0.8	20	20	5	5
10 kg. mydła	72	107	98	121	17.9	15.9	27.1	30.6	89	88	168	183
10 litrów nafty	19	29	11	13	4.8	4.3	3.0	3.2	24	24	18	19
10 m. Madapolanu	70	103	110	118	17.5	15.3	30.4	29.9	88	84	188	179
Razem	672	1011	820	962	167.5	150.8	225.8	243.5	836	830	1399	1461

Widać z tego, że plug, superfosfat, sól i nafta są tańsze niż przed wojną, natomiast buty, mydło i płótno — droższe; cukier zaś utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie. Jeśli jednak poszczególne pozycje dodamy, to znaczy, ile kg żyta i wieprza, ile litrów mleka razem rolnik musi dać za wszystkie wymienione w tabelce artykuły, okazuje się, że dał on w podanych miesiącach więcej niż przed wojną, z wyjątkiem żyta, którego cena w maju i czerwcu osiągnęła b. wysoki poziom. Na-

leży pamiętać, że maj i czerwiec to miesiące przednowkowe w porównaniu z marcem 1938 i 39 r., również przed wojną było bez porównania więcej zboża niż obecnie, więc było wtedy tańsze. Jak wygląda sytuacja w I półroczu bieżącego roku, świadczy poniższa tabelka, która mówi, ile razem kg żyta, albo kg wieprza, albo litrów mleka rolnik płacił (gdyby je kupił) za 1 plug, 100 kg superfosfatu, parę butów, 10 kg cukru, 10 kg soli, 10 kg mydła, 10 l. nafty i 10 m. Madapolanu.

	1938		1939		1947					
	III	III	III	III	I	II	III	IV	V	VI
kg żyta	672	1011	1545	1493	1184	923	820	962		
kg wieprza	167.5	150.8	182.5	190.8	186.5	199.8	225.8	243.5		
l. mleka	836	830	1362	1301	1305	1389	1399	1461		

Wystarczy te cyfry porównać z sobą, aby pojąć jak sprawy stoja. A jak to wygląda, gdy się uwzględni częstość nabywania poszczególnych artykułów? Wiadomo bowiem, że np. pluga nie kupuje się co rok, a raczej co 5 lat, gdy się weźmie pod uwagę średnią zużycia się jego części wolniej i prędzej się zużywających. Tak samo więcej się zużywa cukru, soli, nafty i płótna niż to zawiera tabelka. Można przyjąć, że na rodzinę, składającą się z 5 osób na wsi, biorąc pod uwagę stosunki wiejskie, wypadnie co rok kupić 1/5 pluga, 1 parę butów, 50 kg cukru, 50 kg soli, 100 kg superfosfatu, 10 kg mydła, 30 litrów nafty i 15 metrów Madapolanu (po 1 koszuli). Gdy te ilości przemnożymy czy podzielimy przez odpowiednie sumy kg żyta z marca 1938 r. i np. czerwca 1947 r. to otrzymamy, że w 1938 r. za wymienione wyżej towary chłop zapłaciłby 892 kg żyta, a w 1947 roku 1198 kg. Więc mieliśmy różnicę przedtem 290 kg na niekorzyść czasów powojennych, teraz otrzymujemy 306 kg — również na niekorzyść.

Gdyby nie buty i koszule, sytuacja wyglądałaby lepiej niż przed wojną. Zwłaszcza ceny butów ciąży nad budżetem rolnika i to, co on zyska dzięki niższemu niż przed wojną cenom narzędzi, nawozów, soli itp. przeciwważa wysoko obuwie, bez którego nie można się obejść a którego wysoka cena, zależy od niedostatecznej podaży skóry.

Szkoda, że Wiadomości Statystyczne nie publikują, jak wy-

glądają ceny innych artykułów przemysłowych, nabywanych masowo przez rolników. Wtedy mielibyśmy pewniejszy obraz tego, jak się kształtuje sytuacja gospodarcza wsi. Z tych jednak danych, które są, wnioskując, trzeba by przyjąć, że na opędzenie zwyczajnych wydatków rolnik płaci więcej teraz niż przed wojną i to głównie dzięki cenie obuwia.

Wobec tego, czy nie lepiej byłoby sprowadzić z zagranicy więcej skóry? Zapewne to nie jest proste, ale trzeba o tym pomyśleć.

Nie tylko plug i sieczkarnia

W nr. 17 „Życie Gospodarcze” zamieszcza list czytelnika, który dopomina się o produkcję żniwiarek, tłumacząc, że jeśli traktory robimy w kraju, to możemy robić i żniwiarki. Maszyny te, zaoszczędzające poważną ilość pracy w okresie największego nasilenia jej — są już dziś potrzebne w tych okolicach, gdzie o robotnika rolnego jest trudno. Uważa on, że: „Zdolność produkcyjna zakładów maszyn i narzędzi rolniczych osiągnęła taki poziom, że przeznaczenie jednej z fabryk do produkcji maszyn żniwnych pozostanie bez uszczerbku dla obecnie produkowanych asortymentów i potrzeb rolnictwa”.

Od nas dodamy, że otrzymujemy ze wsi listy z zapytaniem, gdzie można nabyć żniwiarki. Czas byłby już rozpocząć ich produkcję w kraju.

Nowe banknoty

Z dnem 22 września r. b. Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu nowe bilety bankowe 50 zł II-emisji z datą 15 maja 1946 r. Znajdujące się w obiegu bilety 50 zł z emisji z 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegają będą na równi z biletami nowej emisji.

Węgiel opalowy

Według Biletynu prasowego przemysłu węglowego z 30.9.1947 r. plan zbytu węgla opalowego na rok bieżący przewiduje 8 i pół miliona ton węgla. Z tego po półtora miliona ton węgla jako bezpłatne deputaty przeznaczają się dla przemysłu węglowego i dla komunikacji. Podległe Min. Przemysłu, przemysły otrzymują na deputaty 2 miliony ton węgla. Razem ok. 5 milionów ton węgla na deputaty.

Wiesz może nabyć węgiel za żyto. Sprzedają chłop kwintal żyta otrzyma 2100 zł. i talon na zakup 100 kg. węgla w cenie 184 zł. Razem dla wsi w ten sposób przeznaczają się ok. 700 tys. ton węgla. Na przeszło połowę ludności w kraju to mało. Możeby tak minister lasów wytłumaczył dysponentom węgla, że to prosto godzi w lasy. Ludzie przecież muszą, czymś palić.

Pszczelarstwo

Według informacji Ministerstwa Rolnictwa stan pasiek jesienią 1946 roku wynosił ok. 112 tys. pasiek i ok. 750 tys. rojów.

Długa i ciężka zima oraz niewystarczające zabezpieczenie pszczół na zimę w cukier spowodowało duży ubytek zimowy, który przekroczył 25% stanu pasiek. Formalny spadek zimowy należy oceniać co najmniej na 6 — 8%.

Wiosną 1947 r. wydano 20 tys. kg cukru na ogólną ilość ok. 570 tys. rojów.

Przebieg pogody w tym roku był korzystniejszy niż w r. ub. i w okolicach o glebach cięższych które zostały mniej dotknięte suszą, lepiej prowadzone pasieki wykazały pewien dochód. W najlepiej prowadzonych pasiekach dochód ten przekroczył w niektórych wypadkach nawet 15 kg miodu z ula.

Ogólnie ocenia się produkcję na ok. 300 ton miodu.

Z tego część zostanie zużyta dla potrzeb domowych producentów, natomiast ok. 200 ton miodu przeznaczą na rynek. Wynosi to ok. 0,15 kg na głowę. Spożycie miodu przedwojennego wynosiło ok. 0,1 kg na głowę, czyli było 6 razy większe.

Dla zabezpieczenia przed wyprzedażą miodu niedojrzałego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło kredyt krótkoterminowy w wysokości 10 milionów zł. na jesienne dokarmianie pszczół. Dzięki temu kredytowi umożliwiono pszczelarzom dostawę miodu do Spółdzielni w zamian za ekwiwalent ok. 2 kg cukru w naturze, względnie w gotłowce.

Kredyt rozdzielony został głównie na rejon nasilenia pasiek oraz re-

Nie objawienie lecz sprostowanie

Niedawno zamieściliśmy list nie tylko jest złośliwą ironią, p. Orzechowskiego, gospodarza na kilku hektarach roli. W liście tym opisuje on swą dolę, dochodząc do wniosku, że nie jest mu lepiej niż przed wojną, przy czym najwięcej uwagi poświęca kosztownemu butom. List ten doczekał się niespodziewanej odpowiedzi „Głosu Ludu” (nr. 271). Dziennik ten nie zarzuca p. Orzechowskiemu nieprawdy, lecz uważa, że pisanie o butach dziś jest cięsem skierowanym w jednolitość robotniczo-chłopską itp. Otóż jest trochę inaczej. W nr. 228 „Głosu Ludu” p. I. Solska w art. pt. „Bogactwo wiejskie nie mogą uchylać się od płacenia podatku gruntowego” — za najbogatszych chłopów uważa tych, którzy mają wżwyz od 60 kwintali żyta nowego przychodu rocznie, czyli chłopci mający gospodarstwa już od 5 ha. Uważanie takich chłopów za bogaczy —

Publicystkę „Głosu Ludu” najbardziej parzą w oczy buty z cholewami, o których wspomina p. Orzechowski. Pewnie, że ten, kto pisze artykuły, nie może zrozumieć tego, który pracuje na roli, gdzie buty bez cholew mało znaczą. Zresztą p. Orzechowskiemu idzie o skórę na trepy. — tu żarciki, że skóra nie rośnie na drzewach, nic nie pomaga. Dużo rzeczy, które na drzewach nie rosną, posiadamy. Czasem moglibyśmy się jeszcze bez nich obejść. Bez obuwia — wiesz się obejść nie może. Trzeba temu zaradzić.

Wiadomości Gospodarcze

jony odległe od ośrodków dużej konsumpcji.

Letni przyrost pasiek wynosi ok. 20%, tak, że w zasadzie ubytek zimowy został prawie wyrównany.

Ilość rojów pszczół przed wojną wynosiła ok. 1.500.000 uli.

Nowa miododajna koniczyzna

Hasło Ogrodnictwa-Rolnictwa nr. 9 — 10 informuje, że prasa rolnicza Stanu Illinois — U.S.A. w ostatnich miesiącach br. dużo pisze o nowej miododajnej pastewnej roślinie *Trifolium ambiquum*, z wielkim powodzeniem i dużym rozgłosem wysiewanej przez amerykańskich farmerów Stanu Illinois. Pochodzi ona z Kaukazu. Ma mocne, rozbudowane korzenie, sięgające 3 metrów głębokości, nie wymarza, szybko rośnie no i, co najbardziej interesuje pszczelarzy, ma kwiat, z którego pszczoły mogą i bardzo lubią brać nektar. Roślina ta należy do najwcześniejszych roślin pastewnych czy to na zielonki, czy na siano lub pastwisko. Bydło ją bardzo lubi. Ze względu na swój mocny system korzeniowy używa się ją do wzmocnienia skarp na rowach melioracyjnych i na zboczach gór.

Należy się spodziewać, że o roślinę tę postarają się nasi pszczelarze.

Torf na eksport

Może nie wszyscy wiedzą, że torf jest dobrą ściółką. Stany Zjednoczone rocznie potrzebują 60 tysięcy ton torfowej ściółki, płaćąc po 40 dolarów za tonę. Przemysł ściółkowy ma u nas widoki rozwoju. Przed wojną mieliśmy 2 fabryki ściółki torfowej w Chlebowie (Poznańskie) i w Iwcu (koło Bydgoszczy). Po wojnie Min. Leśnictwa uruchomiło jeszcze jedną fabrykę pod Szczecinem. Pierwsze baloty, t. j. bele po 70 kg torfu wysłano już jako próbę do USA, gdzie uznano je za wyższe pod względem jakości od torfu produkowanego przez inne kraje. W najbliższych miesiącach zostanie wysłane do USA 10 tys. balotów ściółki torfowej, w przyszłym roku projektuje się wywóz od 50 do 100 tys. balotów.

Plany gospodarcze w różnych krajach

Dotąd ogółem 12 państw opracowało swoje plany gospodarcze. Szczegółowo wygląda to następująco: 1) Związek Radziecki, plan na cel odbudowy i rozwój gospodarki czas trwania — 5 lat, roczne wydatki w milionach dolarów — 9.500; 2) Francja, cel — unowocześnienie i odbudowa, czas — 5 lat, koszty roczne — 3.780 mil. dol.; 3) Jugosławia, cel — odbudowa i rozwój, czas — 5 lat, wydatki roczne — 1.100 mil. dol.; 4) Polska, cel — odbudowa, czas — 3 lata, wydatki roczne — 1.130 mil. dol.; 5) Holandia, cel — odbudowa, czas — 6 lat, wydatki roczne — 735 mil. dolarów; 6) Czechosłowacja, cel — odbudowa i uprzemysłowienie, czas — 2 lata, wydatki roczne 700 mil. dol.; 7) Argentyna, cel — uprzemysłowienie i rozwój roln., czas — 5 lat, wydatki — 330 mil. dol.; 8) Węgry, cel — odbudowa i roz-

wój, czas — 3 lata, wydatki rocz. — 170 mil. dol.; 9) Bułgaria, cel — uprzemysłowienie i racjonalizacja, czas — 2 lata, wydatki roczne — 96 mil. dol.; 10) Turcja, cel — uprzemysłowienie, czas — 5 lat, roczne koszty — 40 mil. dol.; 11) Iran, cel — uprzemysłowienie, czas — 7 lat; 12) Meksyk, cel — uprzemysłowienie, czas — 6 lat.

Przerzuty pasz i bydła

Naskutek suszy woj. białostockiej, lubelskiej, rzeszowskiej, krakowskiej i kieleckiej mają mało paszy do przezimowania bydła. Według Min. Rolnictwa brak jest w tych 4 województwach (bez białostockiego) ok. 300 tys. ton sian, nadwyżka inwentarza, spowodowana brakiem paszy — 143 tys. sztuk bydła.

Natomiast w woj. olsztyńskim, szczecińskim i części gdańskim — istnieją pewne nadwyżki siana. Wobec tego powstało zagadnienie przerzutów bydła i siana. Na cele przerzutów bydła, jak informuje Biuletyn Prasowy Min. Roln. i Ref. Rolnych (nr 39), Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie otrzymał 200 mil. złotych, wystarczy na przerzucenie kilku tysięcy sztuk bydła. Wykonanie zakupu i rozproszanie bydła Związek Samopomocy Chłopskiej powierzył Wydziałowi Przemysłowo-Rolnemu „Społem”. Co do siana, to ustalono cenę zakupu 8 zł. za kg i górną cenę sprzedaży 11 zł. za kg.

Jak wynika z dotychczasowych informacji, podanych przez Ministerstwo Roln. nie zanosi się wcale na to, by wykonano ją dobrze, brak tu jest kredytów i szwankuje organizacja; Ministerstwo powierza akcję Związkowi Samopomocy Chłop., a ten powierza „Społem”. Czy nie prościej byłoby powierzyć od razu „Społem”, pomóc mu i przypilnować

Bilans UNRRA

UNRRA — to skrót nazwy zorganizowanej przez kraje niezaangażowane pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę. Jak wynika z ostatnich raportów tej organizacji, do 30 kwietnia br. ogólna kwota wpłat na tę pomoc wyniosła 3 miliardy 690 milionów dolarów. Z tego 73% wpłaciły Stany Zjednoczone, W. Brytania — 16,9%, Imperium Brytyjskie i Dominia — 7,5%. Rozdział pomocy wygląda następująco: Europa — 2 miliardy 360 milionów dolarów, Afryka — 693 miliony, Daleki Wschód — 540 milionów dolarów. W Europie Albania uzyskała 27.178 tysięcy dolarów (1,2%), Austria — 136.127 tys. dol. (5,8%), Białoruś SRR — 60.811 tys. dol. (2,6%), Czechosłowacja — 264.075 tys. dol. (11,1%), Dodekanes — 4.034 tys. dol. (0,2%), Finlandia — 2.475 tys. dol. (0,1%), Grecja 350.500 tys. dol. (14,8%), Jugosławia — 420.552 tys. dol. (17,8%), Polska — 481.260 tys. dol. (20,4%), San Marino — 30 tys. dol., Ukraina SRR — 188.202 tys. dol. (7,9%), Węgry — 4.555 tys. dol. (0,3%), Włochy — 420.760 tys. dol. (17,8%)

DZIAŁ KOLEŻANEK

Pożegnanie Kory z Demeter

Umierać musi co żyje...

... Z tajemnic moich matko wiedz:
gdy wszystko żywe musi leć
pod ręką, która znaczy kres,
śmierć tych użyłta nowe pędy
i życie nowe sięje wszędy.
Więc smutna matko, tem rozstaniem
ale weselna tajemnicą,
szaty przyobleklam godnie, —
Poniechaj żalu, niechaj też!
... Gdy wieży śmierć — i skruszę
i zielen pędów nowych rzucę
na niwy, legi, na zagony, —
o matko, bogów godna praca! —
sposobić każ lemiesz, brony...
... My oto, matko, zmartwychwstaniem
na wielkie siewu święto.

(St. Wyspiański: Noc Listopadowa)

B. MATUSOWA

Problem śmierci

Śmierć jest czymś nieodwołalnym w naszym życiu, najczęściej z nieprzewidywanym terminem, czymś od czego uchronić się nie możemy, czego nikt z nas szybko nie pragnie i o czym nawet myśleć nie lubimy.

Ale przecież są momenty w życiu każdego człowieka, kiedy problem śmierci zaczyna go niepokoić i zmusza do zastanowienia. Bywa tak najczęściej po stracie kogoś bliskiego, w okresie ciężkiej choroby lub w chwili depresji duchowej.

Ważnym jest, aby umieć otrząsnąć się ze strachu przed śmiercią, aby podejść do niej jako do zjawiska naturalnego, zachodzącego w całej przyrodzie i będącego źródłem postępu i życia. To co starzeje się, robi nieodłączne musi ustąpić życia nowemu, młodemu.

Śmierć ze starości, z choroby jest czymś naturalnym i usprawiedliwionym.

W przeciwstawieniu do tego śmierć dobrowolna jest wynaturzeniem. Samobójca — ma w zasadzie prawo do tego czynu — ale należałoby wpływać, aby ludzie nie popełniali tych nieodwołalnych czynów, będących zaprzeczeniem sensu życia. Bo pomijając nawet obowiązki człowieka społeczne w najszerszym tego słowa znaczeniu i rodzinne życie może zawsze dać człowiekowi radość i zadowolenie, byleby umieć żyć i umieć znaleźć sens w życiu — a czas leczy każdą cierpienie.

Śmierć z obowiązku np. na polu bitwy, czy w podobnych okazjach dla wyższych celów (miłość ojczyzny, idea, człowieka) jest usprawiedliwiona, często piękna i konieczna.

Oczywista lepiej byłoby, aby ludzie tak życie społeczne układali, aby takie konieczności nie zachodziły, niemniej, dotychczas ludzkości się to nie udało i dlatego bohaterstwo i poświęcenie dają bogate żniwo ludzkiej śmierci. Mają one głęboki sens, nie tylko indywidualny, ale społeczny, z punktu widzenia historii i wychowania narodu.

Wreszcie — spotykamy się ze śmiercią z wyroku sądu, że śmierć, jako kara. I tu znów musimy zastanowić się, czy to jest konieczne, czy nie można tego zmienić.

Wyrok śmierci jako kara za popełnioną zbrodnię, ma usunąć ze społeczeństwa jednostkę, której już poprawić się nie da.

Taki ma być sens kary śmierci. Bo nie będąc już w czasach dzisiejszych zemstą, jaką była w średniowieczu, jest ona wyrazem

obrony koniecznej społeczeństwa przed zbrodniarzem.

Jeżeli tak, to przekreślić musielibyśmy wartość wychowania. Nie ma bowiem prawie — z małymi wyjątkami — zbrodniarzy z urodzenia, tak zwanych typów lombrozowskich — a dla takich nie szubienice należałoby stawiać, lecz zakłady lecznicze.

Ogromna większość zbrodniarzy pochodzi albo z nędzy i warunków bytowania, albo z powodu niskiego rozwoju umysłowego, braków w wychowaniu, albo ze złego zrozumienia walki, lub raczej jej metod o realizację swych ideałów (ci ostatni to przestępcy polityczni). Jeśli chodzi o pierwszą kategorię zbrodniarzy, to właśnie podniesienie ich poziomu umysłowego, właściwe oddziaływanie wychowawcze, zmiana środowiska i danie możliwości pracy — może być skuteczne w kwestii poprawy, gdy śmierć jest czymś nieodwracalnym i ostatecznym.

Gdy chodzi o drugą kategorię przestępców, t. zw. politycznych, to tutaj oczywiście do rzadkości należałoby oddziaływanie wychowawcze i zmiana poprzez zetknięcie się z sądem i więzieniem, chociaż niejednokrotnie słyszeliśmy z ust przestępców politycznych: „w więzieniu dopiero zrozumiałem swój błąd” lub „dopóki nie zetknąłem się z dowodami przestępczej działalności organizacji, w której byłem — dopóty nie rozumiałem na czym moja zbrodnia polega”. Abstrahując jednak od tego istotną jest inna okoliczność. Najczęściej pobudki zbrodni politycznych są tak zwane szlachetne (oczywiście w pojęciu przestępcy), to znaczy nie z chęci zysku, nie t. zw. niskie, ale ideowe. Jest to okoliczność łagodząca.

Życie jest tak krótkie. Często w ramach jednego pokolenia dokonują się przewroty burzące sposób myślenia i podważające prawie że dogmaty społecznego działania — dlatego więc pozwólmy ludziom żyć. Więzienie, czy obóz karny — to też życie i to życie z perspektywą przedterminowego zwolnienia — zaś wyrok śmierci jest okropny i bezwzględny, tak że jak powiedział adwokat Liebeskind, powtarzając czyjeś słowa: „ten sędzia powinien wydać wyrok śmierci, któryby go osobiście wykonał” — z tych względów, biorąc choćby przykład z naszego wielkiego wschodniego sąsiada — w imieniu matek wszystkich ras i klas wolamy: o zniesienie kary śmierci z polskich kodeksów karnych

M. GRAJKOWSKA

Mleko najdoskonalszym produktem

Mleko jest produktem spożywczym, który przez pewien okres życia wystarcza niemowlęciu jako pokarm, bo zawiera wszystkie niezbędne do życia składniki: białko, tłuszcz, cukier, sole mineralne, witaminy, a oprócz tego różne fermenty, a nawet ciałka nadające odporność przeciw niektórym zarażkom cho robotworczym t. zw. przeciwciałom. W mleku również znajduje się pewna ilość gazów takich jak tlen, azot i bezwodnik węgłowy. Można więc bez najmniejszej przesady powiedzieć, że mleko jest doskonałym produktem spożywczym. Jako taki — jak już powiedzieliśmy, może być przez szereg miesięcy jedynym pokarmem niemowlęcia, a w niektórych chorobach u ludzi dorosłych można stosować przez pewien czas wyłącznie dietę mleczną. (Jeden litr mleka daje około 670 kalorii. Z tych względów mleko powinno być stałym dodatkiem do pożywienia człowieka. Dzieci powinny wypijać dziennie 1 litr mleka, dorośli pół litra.

Głównym składnikiem mleka jak i mięsa i jaj — jest białko, występuje ono tu w ilości 3-4% jako sernik łatwo scinający się pod wpływem kwasów. Pokarmy białkowe są pokarmami najdroższymi i dlatego ilość spożywanego białka przez biedniejszą warstwę społeczeństwa — nie dochodzi przeważnie do potrzebnej normy.

Ponieważ białko jest najważniejszym budulcem naszych tkanek, bo przynosi do nich azot, niedostateczna ilość białka może wyrządzić ogromne szkody zwłaszcza w organizmie młodym, rozwijającym się.

Młody organizm potrzebuje do swego rozwoju więcej białka niż organizm dojrzały, potrzebuje też białka w dobrym gatunku. Takim najlepszym pełnowartościowym budulcem, któremu żaden inny nie dorówna jest białko zawarte w mleku. Jest ono lepsze od białka zawartego w mięsie, bo przy procesie spalania, daje mniej szkodliwych części — popiołów. Jest wartościowsze od białka roślinnego.

Bardzo łatwo jest przez dodatek mleka uczynić pokarmy mniej wartościowe — pełnowartościowymi np. mleko lub ser do chleba, do ziemniaków, do zupy, lub kaszy czy klusek. Jednak pamiętajmy, żeby do jarzyn, kasz czy zup, dodawać mleko pod koniec, gdyż gotowane dłużej niż 5 minut traci na wartości i jest trudniej strawne. Przy całej swej wartości białko mleka, jest tańsze od białka mięsnego, bo w pół litra mleka jest mniej więcej ta sama ilość białka co w 12 dkg. mięsa. Pamiętaj też musimy, że mleko chude, odwirowane choć traci tłuszcz i pewną ilość składników, zachowuje jednak białko i lepiej jest dać dziecku i dorosłemu nawet mleko chude, jak nie dać go wcale, można je też dawać do gotowania potraw ubogich w białko (ziemniaki, jarzyny, kasze i t. d.). Nie jest pozbawiona wartości również tak bardzo pogorzone przez nas serwatka.

Tłuszcz w mleku występuje w postaci drobnych kuleczek, nieo-

strzegalnych gołym okiem kuleczek, w spokoju osadza się na mleku jako warstwa śmietanki, a podczas zbijania tworzy grudki masła. Ilość tłuszczu w mleku dochodzi od 2,5 do 4,5%.

Węglowodanem mleka jest t. zw. cukier mlekowy, w ilości 3,5 do 5%. Pod wpływem różnych drobnoustrojów rozkłada się cukier mlekowy, na kwas mleczny, powodując scinanie się i kwaśnienie mleka.

Mleko jest poza tym bogate w rozmaite sole mineralne. Najważniejsze z nich są sole wapnia i fosforu, które mają ogromne znaczenie dla organizmu ludzkiego, a zwłaszcza dla kobiet w okresie ciąży i karmienia dziecka, w ciągu całego okresu niemowlęcego i dziecięcego. Sole te potrzebne są do budowy kości. W okresie ciąży płód zabiera je z organizmu matki, możemy wtedy, że organizm matki odpowia sobie. Wtedy b. łatwo występuje próchnica zębów, po urodzeniu dziecko czerpie je z pokarmu matki, później z mle-

ka krowiego. Sole te organizm łatwo sobie przyswaja.

Prócz tego ogromną wartość dla organizmu mają zawarte w mleku witaminy. Najwięcej jest witaminy A (potrzebna do wzrostu), pozatym jest witamina B w małej ilości (ochrona dla systemu nerwowego) i w większej ilości ryboflawina B₂.

Dwie inne witaminy występują w zmiennej ilości zależnie od pory roku, paszy i nasłonecznienia słonecznego — to witamina C (przeciwschorbutowa) i witamina D (przeciwnieżywieca).

Wartość mleka zależy od wielu względów: powinno być czyste, świeże, bez domieszek (mąka, gips i różne środki chroniące od prędkiego kwaśnienia lub scinania się (soda, salicyl i t. p.) i bez bakterii chorobotwórczych. Te wartości mleka zależą od higienicznego utrzymania zarówno obory, stoiska, poidła, naczyń używanych do dojenia i przechowywania mleka, jak i od czystości i zdrowia samych krow, oraz osoby dojącej krowę.

(Dokończenie na str. 8-iej)

Listy po wyroku

Wielkówna Maria kol. Łasków gm. Kryłów, lat 18 po ukończeniu szkoły handlowej, praktykantka w „Społem” w Hrubieszowie, przytępiona przy przewożeniu meldunków i prasy konspiracyjnej koło Mirza na szosie, Jechła na wozie z kolegą.

Było to dnia 12.1.1944 r. na szosie Mirze — Modryń.
Podajemy odpis listu kol. Wielkówny. List ten otrzymała rodzina po wykonaniu wyroku na Marysi.

Droży i Kochani Rodzice i Kuzyni!

Myślę, że jest Wam wiadomem, że jestem w Lublinie, gdyż pisałam, odjeżdżając z Chełma, gdzie byłam dwa tygodnie. Żyłam tą myślą, że stąd może jakimś cudem wyjdę, ale muszę Wam napisać, że bardzo szybko decydują nad wszystkim, nie się już nie da zrobić, gdyż już za późno.

Nie przerażajcie się, gdyż nie macie czego, jeżeli i ja nie przerażam się, gdy wczoraj wyczytali mi wyrok śmierci, który, szybko nastąpi, jest nas 14-cie skazanych na śmierć i mężczyzn bardzo dużo. Między nami jest 5 z Lubartowa: Materkowa M., której jedyny syn zginął 27.1., a drugi skazany teraz, Biłska Eug., Galańska Izab. i dwie Tomaszówny (te, które robiły zastrzyki strychnicy Antkowiej, a Kazi opatrunki), a matka została jeszcze chora. Ze wszystkim trzeba się pogodzić, u mnie to łatwo następuje, widocznie tak miało być, tak Bóg widocznie chciał.

Jeszcze raz Was kochani proszę, przebaczenie mi wszystko co było złem z mojej strony dla Was i nie rozpaczajcie, gdyż mnie będzie ciężiej, bo nie wiadomo jaką śmiercią i Wy zginiacie. Ja będę u Boga prosiła, aby dał Wam zdrowie i lekką śmierć. Ja się cieszę tym, że pomimo ciężkich badań ginę sama, wszystko biorę ze sobą do grobu, powiedziałam tylko, że od Przysławka wzięłam to, a dlaczego tak, to chyba się domyślacie, a więcej ani nie należę, ani niczym byłam... co mi tutaj wyczytali.

Trudno, ginę wiem za co! — dla Ojczyzny! to chyba częściowo honorowa i dumna śmierć, pomimo, że wolalabym żyć. Nie oplakujcie mego losu, bo nie pierwsza i nie ostatnia ginę, pomścić się myślę — będzie miał kto, gdyż przyjdzie na to czas i proszę Was, nie narzekajcie na nikogo, bo ginę sama za siebie. Trudno, poświęcenie, chociaż wiem — może się mylę — że ten biedny ojciec narzeka na innych, ale to mylnie. Po otrzymaniu tego listu będzie lament, ale którzy jesteście morowi, wytrzymajcie, uspokójcie Matkę i innych, a Józio chyba się łzać zaleje, on takiego miłego serca. A Renia... jeżeli mnie honor nie pozwala na łzy i lament, proszę Was i Wy postarajcie się to wytrwać... Reniu wiesz czym jesteś, nie powinnaś rozpaczować i inni. Napisz jak jesteś tu, do wszystkich znajomych o wszystkim, a jeżeli nie, to Ty Reniu poproś przepisz niektóre słowa, bo ja tylko do Was piszę. Jest nas tylko pięć kobiet, które łatwo pogodziły się z losem. Te Lubartowskie, które należały i prowadziły kurs sanitarny. A więc bardzo proszę, aby dać znać innym, że honorowo postępują — bez lamentu, a ja będę prosiła Boga, aby im pomyślnie, zrzęcznie szło nie tak jak mnie i mieli się na ostrożności!!! Jeszcze jedno, dajcie znać Zbyszowski, że ginę i myślę o Nim, nie powinnam tego pisać, ale wiecie o kim myślę.

A więc kochani pisałabym i pisała, bo zdaje mi się, że rozumiecie mnie, tak mi jest przyjemnie i błogo, ale cóż robić, tak Bóg chciał, a inni zadowoleni są z mego losu. Pogódźcie się z tym, że narazie jedna ginę, a tu są tacy, którym troje, czworo ginie i też się z tym godzą, bo cóż innego robić. Proszę Was postarajcie się nie lamentować, bo ja tego nie robię, wierzę, że naprawdę ginę jak żołnierz, zdaje się, że po sobie nienajgorsze ślady zostawiam. Całuję Was po tysiąc razy i Ty Ojciec i Ty Matko macie mnie jedną więc nie rozpaczajcie, a sami się dobrze trzymajcie.

Zegnam na zawsze!

Marysia

Mleko najdoskonalszym produktem

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Najczęściej spotykane w mleku zarazki chorobotwórcze, wywołujące choroby u ludzi to zarazki tyfusu brzuszego, czerwonki, przenoszone przez ludzi stykających się z chorymi, przez nieczyste naczynia i t. p. Najczęściej występuje zarazek gruźlica, pochodzący od chorej krowy lub przeniesiony przez chorego człowieka. Najmniej na gruźlicę chorują krowy czerwone, najlepiej dostosowane do naszych warunków, oraz krowy mające dostatek zielonej paszy. Mleko krow chorych na gruźlicę musi być dokładnie gotowane i nie nadaje się zupełnie dla dzieci. Z innych chorób trzeba tu wymienić pryszczycę, wywołującą zapalenie błony śluzowej jamy ustnej. Surowe mleko krow chorych na pryszczycę jest niezdane do użycia, również masło i ser. Tak samo szkodliwe dla zdrowia będzie mleko sztuk z ropną chorobą wymion lub chorujących na węglik, wściekliznę, nieżyty jelit itp.

Przed zepsuciem można mleko uchronić przez ochładzanie, przez podgrzewanie w ciągu dłuższego czasu do temperatury 95 st. C (pasteryzowanie) w specjalnych aparatach i następnie predkie ochłodzenie (powolne oziębienie sprzyja rozwojowi bakterii), lub przez zagotowanie. Drugi raz nie należy nigdy mleka gotować tylko podgrzewać. Mleko surowe jest najwartościowsze, ale wolno je podawać dzieciom do picia w tym stanie, tylko jeśli jesteśmy pewni, że pochodzi od krowy zdrowej i dojrzałej przez osobę czystą i zdrową.

Na ogół mało doceniane jest mleko kwaśne, tymczasem jest ono bardzo wartościowe dla organizmu przez swoje właściwości odżywcze, zapobiegawcze i nawet lecznicze. Wytwarzający się z cukru mlekowego kwas mlekowy ma duże właściwości bakteriobójcze, oraz hamuje w przewodzie pokarmowym szkodliwe działanie resztek pozostałych (nie spalonych) przy trawieniu białka. W mleku kwaśnym jest duża ilość witaminy C. Kwaśne mleko odtłuszczone t. zw. maślanka specjalnie przyrządzona ma znaczenie lecznicze w różnych schorzeniach przewodu pokarmowego u niemowląt. Bardzo również dobrymi napojami dla zdrowia są jogurt, kefir, przyrządzony przy pomocy specjalnego fermentu drożdżowego bakteriowego, kumys (mleko koibyle poddane mieszanym fermentom) i nasza góralska żętyca (serwatka z owczego mleka).

Najważniejszymi przetworami mleka są sery i masło. Sery mają wielką wartość odżywczą zarówno z mleka tłustego, czy chudego. W serach tłustych jest więcej tłuszczu, mniej białka, w serach chudych dużo białka, mniej tłuszczu. 250 gr. twardego, tłustego sera ma tę samą wartość co 400 gr. mięsa.

Masło jest najsmaczniejszym i najwartościowszym tłuszczem. Powinno być świeże, mało kwaśne, zawierać tylko do 15% wody, tłuszczu 84,5%, 0,8 sernika, 0,5 cukru i 0,22 soli. Kolor zależy od pory roku i paszy. Jel-

czenie masła następuje pod wpływem światła, powietrza (utleniania) i drobnoustrojów.

Dostarczenie dostatecznej ilości dobrego mleka i jego przetworów łączy się z całym szeregiem zagadnień bardzo ważnych. Produkcja dobrego mleka jest zagadnieniem równorzędnym ze sprawą dobrej wody do picia. Dlatego nadzór sanitarny nad mleczarstwem, krową i mlekiem powinien być bardzo dokładny, abyśmy mogli jaknajwiększej liczbie dzieci dostarczyć mleka tak dobrego i pewnego, że mogłyby je pić w stanie surowym, bez obawy zachorowań. Żeby produkcja mleka była dostatecz-

na trzeba zwiększyć liczbę pogłowia i poprawić mleczność. W 1935 produkcja mleka w Polsce była niższa 48-krotnie na 1 km kw. niż w Danii. W Polsce przeciętnie wydajność roczna 1 krowy wynosiła w 1935 — 1470 l., w Danii aż 3076 l.

Zanim ilość pogłowia będzie wystarczająca musimy zmniejszyć chorobowość krow, zwiększyć ich mleczność i poprawić jakość mleka. Zależy to będzie od tego jaka jest rasa krow, jakie doglądanie i jaka pasza. Do krowy należy dostarczyć rodzinie, a zwłaszcza dzieciom dostatecznej ilości mleka w codziennym pożywieniu.

Radar

RADAR jest skrótem angielskiej nazwy: „Radio, detection and ranging” i służy do wykrywania i ustalania odległości jakichkolwiek przedmiotów znajdujących się w polu działania aparatu.

Już w 1922 r. Dr. Albert Hoyt Taylor oraz Leo C. Young w Anglii, robiąc doświadczenia z promieniami radiowymi nad brzegiem morza, zauważyli, że przepływające między nadawcą a odbiorcą okręty zmieniały sygnały.

Sprawa ta została podjęta w czasie wojny i doprowadziła do niezwykłych wyników. Może jeszcze czytelnicy pamiętają jeden zwrot w mowie Hitlera w roku 1943: „...Nieprzyjaciół zdołał unieszkodliwić atak naszych łodzi podwodnych”. Zdanie to było zagadką dla wszystkich, aż po wojnę dowiedzieliśmy się, że chodziło tu właśnie o Radar.

Zasadniczo Radar jest to aparat wysyłający impulsy krótkich fal radiowych w wąskim promieniu. Te fale są odbijane, podobnie jak echo głosowe, od każdego przedmiotu, znajdującego się na ich drodze. Odbite impulsy okazują się jako świetlne plamki na okrągłej szklanej płycie zwanej „scope” i na niej odczytuje się kierunek i odległość przedmiotu.

Na odbiciu odróżnia się wodę i ląd, miasto z odległości nawet 80 km., łódź podwodna mimo mgły lub nocy, gdyż ani mgła ani ciemność, oczywiście, nie powstrzymują działania Radaru. Odległość mierzone na podstawie różnicy czasu między wysłaniem sygnału a otrzymaniem odbicia. Już nawet przed wojną używano Radaru do oznaczania wysokości w jakiej znajduje się samolot nad ziemią i jej nierównościami. Pomiaru te były tak ścisłe, że „odczuwały” nawet wysokości szyn kolejowych.

Bardzo ważną, a nawet decydującą rolę odegrał radar podczas bitwy o Anglię „Battle of Britain”. Za pomocą radaru odkrywano zbliżanie się eskadr samolotów niemieckich, a samoloty angielskie miały czas wznieść się w powietrze i stawić czoło nieprzyjacielowi. Przypomnę tu, że podczas tej decydującej o losie wojny bitwy polscy lotnicy stracili procentowo znacznie więcej samolotów niemieckich niż lotnicy angielscy.

W ciągu 22 godzin 232 samolotów niemieckich zostało strąconych, Niemcy przekonali się, że naloty na Anglię to jest zbyt kosztowne przedsięwzięcie.

Za pomocą radaru kierowano działami przeciwlotniczymi, które strzelały w momencie, gdy samolot znajdował się w ich zasięgu.

Dalej radar był główną bronią przeciw bombom VV i to do tego stopnia, że w jednym wypadku ze 105 bomb zaledwie 3 zdołały spaść na Anglię. Inne zostały zmuszone do eksplodowania przez ogień artylerii kierowany radarem.

W walce z łodziami podwodnymi radar okazał się nieocenionym. Samoloty wykrywane w radar wykrywały łodzie podwodne z odległości nawet 50 km. w wypadku gdy łódź była na powierzchni lub choćby tylko swój peryskop wystawiła ponad powierzchnię morza. Peryskop jest to rura z pryzmatycznymi szklanymi, za pomocą którego komendant łodzi może widzieć co się dzieje na powierzchni morza, chociaż łódź jest poniżej powierzchni morza.

Łódź podwodna gdy płynie pod wodą, porusza się za pomocą silników elektrycznych, które czerpią prąd z akumulatorów. Od czasu do czasu trzeba akumulatory nabijać przy pomocy silników Diesla. W tym celu oczywiście łódź musi wypłynąć na powierzchnię. Robi się to zwykle pod osłoną ciemności nocy lub gęstej mgły. Dla radaru nie było to przeszkodą — patrolujące samoloty ustalały położenie łodzi, nadlatywały, zniżały się na kilkadziesiąt metrów i unieszkodliwiała łódź bombami. Bywały miesiące w ciągu których niszczone około 50 łodzi. Zbombardowanie wybrzeży Normandii przed inwazją aliantów było dokonane przy pomocy radaru.

Na zakończenie dodam, że radarem można wykryć zbliżającą się burzę i wspomnę jeszcze o „myślących” pociskach.

Pocisk ma w swej przedniej części mały aparat radarowy. Wysyła stałe fale i gdy znajduje się w pobliżu np. samolotu, fale te odbijają się, wracają i powodują wybuch pocisku. Czyli, że wybuch następuje dopiero wtedy, gdy może być skutecznym.

B.

Migawki z tygodnia

PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI BENESZ CHORY. Po raz pierwszy ukazały się oficjalne komunikaty o złym stanie zdrowia prez. Benesza. Benesz zachorował na skutek porażenia słonecznego.

JEDNOLITY SZTAB WOJSKOWY. Agencja Reutera donosi z Aten, że w niedługim czasie przewidziane jest utworzenie wspólnej komisji greckiego i tureckiego sztabów generalnych.

NADZWYŻAJNY KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH. Naczelny Komitet Wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej, postanowił zwołać na 22 listopada nadzwyczajny zjazd partii do Paryża. Sekretarz generalny partii Mollet wystąpi na zjeździe z ostrą krytyką polityki rządu Ramadier.

NIEFORTUNNA PODRÓŻ POLITYKÓW. Grupa senatorów USA, zwiedzająca kraje europejskie, nosiła się z zamiarem odwiedzenia Z. S. R. R. Władze radzieckie odmówiły jednakże wizy wjazdowej senatorom amerykańskim do ZSRR, na skutek wypowiedzi prasy radzieckiej, która podkreślała, że działalność tych osób wiąże się ściśle z doktryną Trumana a skierowana jest przeciwko Zw. Radzieckiemu.

POWSZECHNA MOBILIZACJA ARABÓW. Według komunikatu agencji France Presse z Damaszku, przedstawiciel Bractwa Muzułmańskiego wezwał Arabów, aby chwycili za broń w obronie Palestyny. Wezwanie było skierowane do rządów państw należących do Ligi Arabskiej, by ogłosiły powszechną mobilizację.

ROZPOCZĘTE OBRADY ZASTĘPCÓW WIELKIEJ CZWÓRKI. W dniu 3 października br. w Londynie rozpoczęły się obrady przygotowawcze zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

RZĄD DE GASPERI OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA. Po 14-godzinnym posiedzeniu włoskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, rząd de Gasperi uzyskał votum zaufania znaczną większością głosów. Pierwszy wniosek wniesiony przez partię socjalistyczną, został odrzucony większością 271 przeciwko 224.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH. Na zebraniu Tow. Radziecko - Angielskiej Przyjaźni, przyjęto uchwałę zalecającą ponowne podjęcie rokowań handlowych ze Zw. Radzieckim, przerwanych przed dwoma miesiącami.

WYJAZD SZEFA SZTABU TURECKIEGO. Agencja Reutera donosi z Ankary o wyjeździe tureckiego szefa sztabu generalnego gen. Omurtarka do St. Zjednoczonych. W drodze powrotnej delegacja turecka zatrzyma się w W. Brytanii.

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI TRAKTATOWEJ. Według doniesień Agencji Reutera z Wiednia, zakończono tam prace komisji, złożonej z przedstawicieli 4 mocarstw, której zadaniem było omówienie spraw związanych z przyszłym traktatem pokojowym z Austrią. Rzecznik brytyjski oświadczył, że nie osiągnięto żadnego porozumienia.

FRANCUSKIE NIEPOWODZENIA. Jak stwierdzają w paryskich kołach politycznych, rozmowa min. Bidault z prez. Trumanem w sprawie nowej pożyczki dla Francji, nie dała żadnych rezultatów.

KOMISJA KONTROLNA OPUSZCZA WĘGRY. Węgierska agencja prasowa komunikuje, że w dniu 3 października br. opuścił Budapeszt radziecki wiceprzewodniczący Sojusznicy Komisji Kontrolnej dla Węgier, gen. Swiridow, wobec zakończenia prac komisji po ratyfikacji traktatu pokojowego z Węgrami.

REDUKCJA BRYTYJSKICH SIŁ ZBROJNYCH. Premier Attlee zapowiedział w sierpniu wycofanie do końca br. około 130 tys. żołnierzy brytyjskich z krajów zamorskich. Według ostatnich obliczeń, poza granicami W. Brytanii znajdują się następujące ilości wojsk: Niemcy i Austria 150 tys., Włochy 15 tys., Indie 50 tys., Środkowy Wschód 50 tys., Malaje 25 tys., Palestyna 90 tys., w innych krajach ponad 30 tys.

WZROST CEN W ST. ZJEDNOCZONYCH. Przewodniczący komisji senatu amerykańskiego oświadczył, że ceny artykułów spożywczych w USA znacznie wzrosły. Doszło do tego, że 30% mieszkańców Nowego Jorku nie może kupować mięsa. W porównaniu z rokiem 1926 ceny na żywność wzrosły o 150%.

FRANCUZI PRZECIWKO WYSYLANIU CUKRU DO NIEMIEC. Mieszkańcy nadgranicznych okęgów francuskich w licznych manifestacjach dają wyraz oburzeniu, protestując przeciwko rządowej wysyłce cukru do Niemiec. We wszelki możliwy sposób utrudniają oni akcję wywozową. Opór ludności tak silny, że spowodowane oddziały wojskowe używają gazów łzawiących, w celu przywrócenia porządku.

NOWY ZAMACH TERRORYSTYCZNY W PALESTYNI. W dniu 29 września terroryści żydowscy, prawdopodobnie członkowie organizacji Stern, wysadzili w powietrze gmach dyrekcji policji w Haifie. Na skutek eksplozji zginęło 7 policjantów — trzech brytyjskich i czterech arabskich. Był to największy zamach terrorystyczny od czasu wyśadenia w powietrze w dniu 1 marca b. r. klubu oficerskiego w Jeruzolimie, kiedy to zginęło 14 oficerów i żołnierzy.

FASZYSTOWSKI WIEC W LONDYNIE. W dniu 28 września b. r. w Londynie odbył się wiec faszystowski „Ligi b. kombatanów”. Wiec został rozwiązany przez policję. Do rozpraszania 2-tysięcznego tłumu, użyto oddziałów konnej policji.

ARESztOWANIA W IRANIE. W Azerbejdżanie irańskim dokonano ostatnio masowych aresztowań osób, które kiedykolwiek przystąpiły w Zw. Radzieckim lub utrzymywały stosunki handlowe z przedstawicielami radzieckimi w Tebrizie. W więzieniu osadzono również pracowników instytucji radzieckich w Tebrizie.

ZESŁANIA HISZPAŃSKICH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH. Hiszpańskie władze więzienne otrzymały rozkaz wysłania do Afryki zachodniej większości więźniów politycznych, znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych w Hiszpanii.

ZAPRZECZENIE BULGARII. Bułgarska agencja prasowa donosi, że grecka agencja telegraficzna podała w dniu 8 września b. r. powtórną przez agencję Reutera wiadomość, o rzekomym przekroczeniu granicy bułgarsko-greckiej przez oddział powstańców greckich. Oddział ten, liczący 90 żołnierzy miał wciągnąć z Bułgarii na terytorium greckie, zaatakować grecki posterunek graniczny, spalić go i powrócić na terytorium bułgarskie, uprowadzając ze sobą 7 obywateli greckich. Dowództwo bułgarskich wojsk granicznych, najkategoryczniej zaprzecza tej fałszywej i tendencyjnej wiadomości.

PAKISTAN I YEMEN W ONZ. Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego Pakistan i Yemen zostały przyjęte w poczet członków ONZ. Yemen przyjęty został jednogłośnie, przeciwko Pakistanowi głosował jedynie delegat Afganistanu.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119

czynna w dni powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł.

B 39323

Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 119.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 1—630.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Al. Jerozolimskie 119

Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5